VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 13)**

z dnia 12 stycznia 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej (nr 13)

12 stycznia 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmieniającej rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę 2009/22/ WE (dyrektywa w sprawie ADR w sporach konsumenckich) (COM(2011) 793 wersja ostateczna)" oraz „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich (rozporządzenie w sprawie ODR w sporach konsumenckich) (COM(2011) 794 wersja ostateczna)" i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP;

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2011) 706) ustanawiającego program działań dla ceł i podatków w UE na okres 2014-2020 (FISCUS) i uchylającego decyzję nr 1482/2007/WE i nr 624/2007/WE (druk nr 116);

– rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu pakietu legislacyjnego Komisji Europejskiej odnośnie reformy Wspólnej Polityki Rolnej UE obejmującego:

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej (COM(2011) 625 wersja ostateczna)";

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólną organizację rynków produktów rolnych („rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynków") (COM(2011) 626 wersja ostateczna)";

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFFROW) (COM(2011) 627 wersja ostateczna)";

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zarządzania nią i monitorowania jej (COM(2011) 628 wersja ostateczna)";

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego środki dotyczące ustalania niektórych dopłat i refundacji związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych (COM(2011) 629 wersja ostateczna)”;
– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 73/2009 w związku ze stosowaniem płatności bezpośrednich dla rolników w odniesieniu do roku 2013 (COM(2011) 630 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP;

– rozpatrzenie „Zmienionego wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1290/2005 i rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do dystrybucji produktów żywnościowych wśród osób najbardziej potrzebujących w Unii (COM(2011) 634 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Butra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Orłowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Król** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Marzena Rajczewska** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli, **Artur Łączyński** dyrektor Departamentu Rolnictwa w Głównym Urzędzie Statystycznym, **Andrzej Kiciński** analityk w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, **Tadeusz Cymański**, **Jarosław Kalinowski**, **Janusz Wojciechowski**, **Paweł Zalewski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz**, **Kaja Krawczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński** – legislator z Biura Legislacyjnego, **Mariusz Muzalewski** i **Bartosz Pawłowski** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mamy kworum, więc otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich posłów, ministrów.

Od razu informuję, że od Marszałka Sejmu wpłynął poselski projekt uchwały zawierający uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2011)/706) ustanawiającego program działań dla ceł i podatków w Unii Europejskiej na okres 2014-2020. To jest projekt uchwały związany z dokumentem, który był omawiany na posiedzeniu w dniu 4 stycznia br. Sam COM był już omawiany, natomiast wpłynął wniosek w związku ze zdaniem grupy posłów, że ten dokument jest niezgodny z zasadą pomocniczości.

Proponuję wprowadzić go dzisiaj do porządku obrad, mimo że rozmawialiśmy i częściowo wyraziliśmy opinię na ten temat, ale w związku z tym, że jest projekt uchwały, to oczywiście się nim dzisiaj zajmiemy. Chciałabym tylko, byśmy przegłosowali wprowadzenie go do porządku obrad.

Kto jest za wprowadzeniem…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Mam pytanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, mam tylko pytanie. Czy czasami nie jest to projekt, który został przekazany Komisji po terminie? Czy pani przewodnicząca byłaby w stanie to teraz sprawdzić? Zdaje się, że mieliśmy z tym problem. Tam też została złamana ustawa. Stąd wynika, że myśmy…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Mam informację, że wszystko było terminowo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Czyli tamta była OK? Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Tak.

Kto jest za tym, żeby wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały, który przed chwilą wymieniłam? (22) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo. W związku z tym ten projekt uchwały zostanie wprowadzony i proponuję, żeby to był pkt II dzisiejszego posiedzenia.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do porządku obrad? Bardzo proszę, pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, za chwilę rozpocznie się informacja rządu na temat prezydencji i chcieliśmy złożyć wniosek o przerwanie posiedzenia Komisji na ten czas.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Informacja rządu jest co prawda na wniosek klubu PO, ale bez uzgodnienia z naszą Komisją. Wydaje mi się, że do tego tematu przejdziemy ponownie wtedy, kiedy rząd przedstawi całe sprawozdanie z prezydencji. Wydaje mi się, że przerywanie posiedzenia, przygotowanego znacznie wcześniej, byłoby niewskazane. Składam wniosek przeciwny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Oczywiście będziemy głosować za chwileczkę – był głos za, był głos przeciw. Ja też rozważałam taką propozycję, natomiast to jest tylko informacja bieżąca. Na pewno będzie czas i miejsce do tego, żeby rozmawiać i podsumować przede wszystkim prezydencję. Ja również nie biorę udziału w tym punkcie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Wydawało mi się, że ten mój wniosek jest oczywisty…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Możemy przegłosować.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dlatego nie przedstawiłam uzasadnienia i bardzo proszę o umożliwienie mi przedstawienia uzasadnienia do mojego wniosku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Polska prezydencja w Radzie UE była jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z uczestnictwem Polski w UE. Minister konstytucyjny przedstawia na forum parlamentu sprawozdanie, informację rządu na temat prezydencji. Sądzę, że posłowie Komisji merytorycznej powinni mieć możliwość wysłuchania tej informacji i odniesienia się do niej. Dlatego ponownie składam wniosek o przerwanie posiedzenia Komisji i umożliwienie również opozycji, nie tylko PO, uczestniczenia w dla nas istotnym wydarzeniu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Był głos za, był głos przeciw, w związku z tym głosujemy.

Kto jest za przerwą w obradach dzisiejszej Komisji? (13) Kto jest przeciw? (18) Dziękuję. Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo. Kontynuujemy obrady. Porządek już chyba ustaliliśmy, ale jeszcze się upewnię. Rozumiem, że nie ma już więcej uwag do porządku obrad. Porządek uznaję za przyjęty – z wprowadzonym do pkt II poselskim projektem uchwały.

Przechodzimy do pkt I, czyli do rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich – COM 794" i odnoszącego się do nich projektu stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jarosława Króla – wiceprezesa UOKiK. Bardzo proszę, panie ministrze, o wprowadzenie do tego tematu.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mamy tutaj do czynienia z wnioskami Komisji, które dotyczą właśnie dwóch powiązanych ze sobą projektów aktów prawnych, jakimi są dyrektywa w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich, która zwana jest dyrektywą ADR i rozporządzenie w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich, które jest zwane rozporządzeniem ODR. Szanowni państwo, te dwa projekty aktów prawnych mają wspólny cel, jakim jest poprawa funkcjonowania rynku sprzedaży detalicznej. Chodzi tutaj zwłaszcza o ułatwienie konsumentom pozasądowego dochodzenia roszczeń, które wynikają z umów sprzedaży towarów czy świadczonych usług. Ten pakiet tworzy pewien całościowy i spójny system.

Celem dyrektywy ADR jest stworzenie i zapewnienie dostępu do spójnego i jednolitego systemu ADR, który ma objąć swoim zakresem wszelkie zaistniałe na rynku wewnętrznym spory między konsumentem a sprzedawcą. System ADR będzie niejako bazą dla systemu wynikającego z rozporządzenia ODR, tj. pozasądowego systemu rozstrzygania tych sporów, które powstają na tle umów zawieranych przez Internet. Co ważne, system ODR, a także cała wynikająca z niego procedura mają być dostępne w trybie on-line dla konsumentów w UE, co powinno ułatwić komunikację między stronami sporu, skrócić czas procedowania.

Krótko na temat skutków wprowadzenia tych projektów. Jeżeli chodzi o ocenę skutków prawnych, to przyjęcie rozporządzenia generalnie nie spowoduje konieczności dokonania zmian w prawie polskim – poza jedną kwestią. Mianowicie rozporządzenie obliguje państwa członkowskie do wyznaczenia punktów kontaktowych do spraw ODR. Tutaj to będzie ta materia. Przyjęcie dyrektywy ADR będzie wiązało się z koniecznością wprowadzenia nowych regulacji, czy też modyfikacji istniejących. Wspomnę tutaj tylko i wyłącznie o jednej, mianowicie o ustawie o inspekcji handlowej w zakresie przepisów, które regulują kwestię stałych sądów konsumenckich czy też przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, jeżeli chodzi o kompetencje prezesa Urzędu.

Jeżeli chodzi o skutki finansowe, to w programie konsumenckim na lata 2014-2020, który jakiś czas temu państwu przedstawiałem, jest przewidziana kwota około 4,5 mln właśnie na funkcjonowanie tego systemu. Jeżeli chodzi o dyrektywę ADR, to niewątpliwie wprowadzenie tej dyrektywy będzie związane z koniecznością poniesienia wydatków budżetu państwa. Teraz są one trudne do oszacowania chociażby z uwagi na to, że systemy ADR mogą być zarówno publiczne, mieszane, jak i prywatne. Środki zaangażowane w funkcjonowanie tych systemów mogą pochodzić z różnych źródeł. Istotna jest też taka kwestia, że art. 15 dyrektywy zobowiązuje państwa członkowskie do wyznaczenia właściwego organu, który będzie odpowiedzialny za nadzór nad funkcjonowaniem podmiotów ADR. W przypadku Polski najprawdopodobniej organem właściwym byłby prezes UOKiK.

Kończąc, powiem, że oba projekty wpisują się w akt o jednolitym rynku. Dyrektywa ADR jest jednym z priorytetów Komisji. Rozporządzenie ODR to jedna z inicjatyw agendy cyfrowej. Komisja Europejska postanowiła przyspieszyć prace i połączyć te dwa wnioski. Zakłada się przyjęcie obu propozycji do końca 2012 roku. Prace nad wnioskami Komisji rozpoczęły się w okresie polskiej prezydencji i grupa robocza Rady do spraw

Ochrony Konsumentów i Informacji pod przewodnictwem przedstawiciela UOKiK odbyła dwa posiedzenia poświęcone właśnie tym projektom. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Kamiński, ale ma w tym czasie inne ważne posiedzenie i w jego imieniu głos zabierze pan poseł Grzegorz Napieralski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Napieralski (SLD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Musiałbym powtórzyć to, co powiedział pan prezes. Te dwa dokumenty na pewno pomagają konsumentom i wprowadzają takie rozwiązania, które są na korzyść tych, którzy chcieliby taki spór rozstrzygnąć bądź chcieliby to zrobić drogą internetową. Myślę, że te dokumenty powinniśmy przyjąć i poprzeć.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Rozumiem, że nie ma również uwag do projektu, w związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła wniosek COM 793 i 794 i odnoszący się do nich projekt stanowiska rządu. Komisja nie ma uwag do tego projektu. Dziękuję.

Przechodzimy do pkt II, tzn. pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2011)/706) ustanawiającego program działań dla ceł i podatków w UE na okres2014-2020 i uchylającego decyzje nr 1482/2007/WE i nr 624/2007/WE (druk nr 116). Projekt z druku nr 116 został skierowany do naszej Komisji do pierwszego czytania przez Marszałka Sejmu w dniu 11 stycznia 2012 roku. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawcę, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy oraz debatę w sprawie ogólnych zasad projektu.

Proszę panią poseł Krystynę Pawłowicz o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 116. Pani poseł jest przedstawicielem wnioskodawców. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję. Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program działań dla ceł i podatków w UE na okres 2014-2020 (FISCUS) i uchylającego decyzje, które właśnie wcześniej regulowały te sprawy, budzi zasadnicze zastrzeżenia dotyczące jego podstaw prawnych.

Można się zgodzić, że dla regulacji spraw ceł podana podstawa (w unijnej logice) jest poprawna, tzn. art. 33 TFUE zezwala na „podejmowanie środków w celu wzmocnienia współpracy celnej". Przepis ten zawiera kompetencję skierowaną wyraźnie do regulacji dziedziny ceł i realizuje art. 3 Traktatu, który sprawy ceł zalicza do wyłącznej kompetencji UE. Ta regulacja ceł ma więc swą wyraźną podstawę materialną – w art. 3 i kompetencje do jej uregulowania prawnego właśnie w art. 33.

W traktatach nie ma podstaw prawnych dla szerokiego regulowania spraw podatków w państwach członkowskich. Stąd też projektowane rozporządzenie w części dotyczącej podatków nie ma podstawy prawnej. Podany w rozporządzeniu art. 114 TFUE mieści się w rozdziale dotyczącym zbliżania ustawodawstw, czyli harmonizacji ustawodawstw dokonywanych w zwykłej procedurze prawodawczej, natomiast ust. 2 tego artykułu brzmi: „przyjmowanie środków dotyczący zbliżania ustawodawstw", ale w tym trybie „nie ma zastosowania do przepisów podatkowych", czyli art. 114, na który powołuje się rozporządzenie, w ust. 2 wyraźnie mówi, że nie ma zastosowania do przepisów podatkowych.

Traktat o funkcjonowaniu wprawdzie nieco wcześniej zawiera rozdział „Postanowienia podatkowe", ale te postanowienia zawierają tylko i wyłącznie ramy dopuszczalnych ograniczeń prawnych w obszarze podatków. Są to art. 110-113. Art. 113 rozdziału „Postanowienia podatkowe" wprawdzie zezwala na harmonizację ustawodawstw dotyczących podatków obrotowych, akcyzy i innych podatków pośrednich w zakresie, w jakim harmonizacja jest niezbędna do zapewnienia ustanowienia i funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz uniknięcia zakłóceń konkurencji, ale zwracam uwagę, że przepis art. 113 dotyczy tylko sytuacji, gdy Rada stanowi jednomyślnie i to jeszcze zgodnie ze

specjalną procedurą prawodawczą. Dotyczy też harmonizacji, podczas gdy taki cel wyraźnie jest odrzucany w uzasadnieniu projektu. To rozporządzenie jest przyjmowane w zwykłej a nie specjalnej procedurze.

Treść art. 113 dowodzi przy tym, że sprawy podatkowe, o których się rozstrzyga jednomyślnie, właśnie należą do wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Potwierdza to także brak spraw podatkowych w art. 3 i 4 TFUE, które określają, jakie są kompetencje wyłączne i jakie kompetencje dzielone. Tam spraw podatkowych nie ma.

Na tym samym stanowisku, na którym stoi wnioskodawca, stoi również BAS, które w swej opinii napisało: „w odniesieniu do podatków należy zauważyć, iż zasadniczą większość aspektów wdrażania polityki podatkowej pozostaje w zakresie kompetencji państw członkowskich" – na stronie 7 tej opinii. Niemal identycznie stwierdzono w uzasadnieniu do samego projektu rozporządzenia: „wdrażanie polityki podatkowej pozostaje w przeważającej mierze w zakresie kompetencji krajowych" (stronie 5 projektu). Mimo to, projekt rozporządzenia, w dalszych fragmentach uzasadnienia przekonuje, iż program FISCUS, powinien być kierowany bezpośrednio, w sposób scentralizowany przez Komisję, i że „nie może być uważany za wchodzący w kompetencję krajową", bo „tak naprawdę nie spowoduje dalszej harmonizacji systemów podatkowych". Tu chciałabym przypomnieć, że w projekcie wskazuje się jednak też takie cele, jak: „zwiększanie spójności systemów podatkowych", „zwiększanie konkurencyjności przedsiębiorstw", „wzmocnienie jednolitego rynku", unikanie zakłóceń i nieuczciwej konkurencji itp., których realizacja, m.in. poprzez projektowane rozporządzenie, oczywiście wkracza w kompetencje własne państw członkowskich wbrew traktatowym regułom podziału kompetencji, o których przed chwilą mówiłam – art. 3 i 4. Projekt rozporządzenia istotnie wykracza też poza zakres kompetencji UE w sprawach podatkowych wskazanych w art. 110-112, o których przed chwilą mówiłam, w rozdziale „Przepisy podatkowe". Przeciwko swobodnemu uznawaniu przez Unię za własne kompetencji państw członkowskich przemawia też jednoznaczny przepis art. 5 Traktatu o UE, według którego: „granice kompetencji Unii wyznacza zasada przyznania", zgodnie z którą „Unia działa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez państwa członkowskie w traktatach. Wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w traktatach należą do państw członkowskich".

Tak więc, przytoczony jako podstawa prawna dla regulacji spraw podatkowych w projekcie rozporządzenia art. 114 nie może być za taką podstawę uznany, zaś sam projekt rozporządzenia w tej części jest sprzeczny z traktatem oraz z zasadą subsydiarności, gdyż wkracza we właściwość państwa członkowskiego, tym bardziej że nowy program FISCUS zapowiada, iż „wesprze" sprawy „wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania dla firm" i że przyczyni się do „wzmocnienia funkcjonowania jednolitego rynku". Wiadomo zaś, że dążenie do stworzenia „wspólnej, skonsolidowanej podstawy opodatkowania dla firm" – zdaniem wielu ekonomistów – poważnie ograniczy konkurencję i pogorszy sytuację firm ze słabszych państw i obniży ich konkurencyjność.

Reasumując, projekt w swych rozwiązaniach dotyczących podatków nie ma merytorycznych i prawnych podstaw w traktatach, wkracza we własne kompetencje państw członkowskich zastrzeżone właśnie Traktatem, czym narusza traktatowe zasady podziału kompetencji. Jest sprzeczny z zasadą subsydiarności i uzurpuje dla Unii nienależące do niej traktatowo kompetencje.

Na zakończenie chciałam powiedzieć, że nasz wniosek swymi argumentami wzmacnia i uzupełnia wątpliwości zawarte w stanowiskach rządu i w opiniach BAS. My tutaj chcemy jakby pomóc i wzmocnić stanowisko rządu, zwłaszcza że argumentacja wniosku stoi całkowicie na gruncie Traktatu i przy okazji chroni interesy Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Na razie zgłosiło się dwóch posłów – pan poseł Gałażewski i pan poseł Sellin. W tej kolejności oddam panom głos.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dokument był dyskutowany na posiedzeniu Komisji 4 stycznia. Była też dyskutowana sprawa przestrzegania zasady subsydiarności. Zarówno rząd, jak

i BAS nie dostrzegali w dokumentach przedstawionych przez Komisję Europejską nieprzestrzegania tej zasady. Większość Komisji podzieliła poglądy rządu i BAS w tej dziedzinie. Wydaje mi się, że od tego czasu nic się nie zmieniło. W związku z tym proponuję, by odrzucić projekt w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Chciałbym uzupełnić argumenty prawne, które przedstawiła pani profesor Krystyna Pawłowicz, o argumenty polityczne, bo – moim zdaniem – warto, żeby one w naszej Komisji również wybrzmiały.

Od Traktatu lizbońskiego wzmocnienie pozycji parlamentów narodowych polega m.in. na tym, że projekty, które naruszają zasadę pomocniczości, subsydiarności, mogą być odrzucane przez parlamenty narodowe. Gdy odpowiednia liczba krajów odrzuci taki dokument, właściwie trafia on do kosza albo do ponownego rozpatrzenia, do ponownego opracowania przez Komisję Europejską.

Chcę zwrócić uwagę zwłaszcza tym paniom posłankom i panom posłom, którzy w tej kadencji po raz pierwszy pracują w naszej Komisji, że w krótkim okresie od wejścia w życie Traktatu lizbońskiego, od grudnia 2010 roku do końca poprzedniej kadencji odrzuciliśmy bodajże 8 dokumentów właśnie z uzasadnioną opinią, że one naruszały zasadę pomocniczości, wkraczały w kompetencje państw narodowych. Na ogół odbywało to się konsensualnie, tzn. były to na ogół konsensualne stanowiska całej Komisji.

Tutaj mamy do czynienia z dokumentem, który ewidentnie wkracza w kompetencje państw narodowych. Gdyby ten dokument dotyczył planu działań UE dla ceł do roku 2020, to nie byłoby żadnego problemu, ale jest to dokument, który przy okazji planu działań dla ceł również próbuje harmonizować czy planować harmonizację podatków, a to jest wyłączna kompetencja państw narodowych. Przypominam, była poważna kontrowersja wokół przemówienia Radosława Sikorskiego – ministra spraw zagranicznych Polski w Berlinie. On tam bardzo mocno podkreślił to, że proponuje, by na „wieki wieków" pewne rzeczy były wyłączone z kompetencji struktur unijnych, a pozostały w kompetencjach państw narodowych i wymienił m.in. podatki.

Musimy tę sprawę rozpatrzyć na tym posiedzeniu Sejmu, na posiedzeniu tej Komisji, ewentualnie uchwalić tę uchwałę jutro na posiedzeniu plenarnym Sejmu, ponieważ termin zgłoszenia uzasadnionej opinii o naruszeniu zasady pomocniczości mija 24 stycznia, a więc na następnym posiedzeniu Sejmu już nie moglibyśmy wrócić do tej sprawy.

Proponuję i zachęcam panie i panów posłów do przyjęcia naszego wniosku i zastrzeżenia tej zasady pomocniczości – ze względu na taką zwykłą ostrożność. Przypuszczam, że nie będziemy jedynym krajem, który odrzuci ten dokument i uzna, że on jednak narusza zasadę pomocniczości ze względu właśnie na próbę harmonizacji podatków i mieszania ceł z podatkami. Proszę się nie obawiać, prawdopodobnie sygnały z Europy są takie, że Polska w tej materii nie będzie osamotniona.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Fotyga. Widzę panią poseł Pawłowicz, więc także już zapisałam.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałam uzupełnić wypowiedź pana posła Sellina. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Polska nie byłaby osamotniona w takich działaniach. W tej chwili w UE narasta debata na temat postępującego procesu harmonizacji podatków, który dokonuje się nie na gruncie traktatów, tylko prawa wtórnego UE. Przypominam, a jestem osobą, która kierowała polską delegacją podczas konferencji międzyrządowej, która się odbywała między posiedzeniami Rady Europy negocjującej Traktat lizboński, że nie ma najmniejszych wątpliwości, że taka intencja leżała u podstaw polskiego stanowiska wobec zapisów traktatowych, o których mówiła pani poseł Krystyna Pawłowicz. Tworzenie powielaczowe prawa wtórnego, które przejmuje powoli, krok po kroku, kompetencje państw czy przenosi kompetencje państw członkowskich na po-

ziom wspólnotowy, jest działalnością naganną i w tej chwili już dostrzeganą w wielu państwach członkowskich.

Pragnę tylko przypomnieć, że podatki, suwerenna możliwość nakładania podatków, to jest jeden z atrybutów suwerenności państwa i do takich kwestii należy podchodzić niezwykle ostrożnie. Kompetencje parlamentu wobec Traktatu lizbońskiego są oczywiste i gorąco zachęcam. Przecież odrzucenie tego podczas obrad Komisji Europejskiej byłoby – moim zdaniem – postępowaniem nierozsądnym. Proponuję, by jednak dopuścić debatę na poziomie obrad plenarnych parlamentu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Teraz pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałabym jednak państwa prosić o poparcie wniosku naszego klubu. Chcę zauważyć, że przedstawiłam bardzo konkretne argumenty prawne, konkretne przepisy. Art. 5 TFUE mówi, że Unia nie może wykonywać tych kompetencji, które do niej nie należą. Art. 4 TFUE nie wylicza podatków, a jeśli nie wylicza, to nie należy to do kompetencji Unii. Są wyraźne przepisy art. 110–113 TFUE, które wyraźnie mówią, co można, a czego nie można. To, co może zrobić Unia, to ramy manipulacji przy podatku VAT. Art. 114 w ust. 2 wyraźnie wyłącza możliwość stosowania przepisów o harmonizacji do podatków.

Ja przecież używam argumenty prawne. Dlaczego nie ma żadnej dyskusji? Nikt z państwa się do tego nie odnosił? Przed chwilą była uwaga, że to już było dyskutowane. To nie było dyskutowane, bo ja wyraziłam stanowisko. Był przedstawiciel biura prawnego, który właściwie nie argumentując powiedział, że jeszcze czegoś takiego nie było. W końcu piszemy tu prawo. Jesteśmy posłami Sejmu RP, więc jednak tego pilnujmy. Co chcecie państwo? To znaczy, że tutaj mamy oddać, mimo że traktat jakoś chroni uprawnienia państwa narodowego. My wbrew wyraźnym przepisom mamy powiedzieć: nie, oddajemy, niech oni to robią. Jak tak można? Jestem zdumiona. Jestem prawnikiem, człowiek za bardzo stoi na gruncie prawa, ale gdzie tego prawa przestrzegać, jak nie w Sejmie. Zachęcam państwa do poparcia, zwłaszcza że my tutaj nie stoimy w opozycji do stanowiska rządowego, tylko je popieramy. Przecież rząd sam ma wątpliwości, czy można tak robić, czy nie można. Pomóżmy rządowi. Jeśli sprawa trafi na obrady plenarne, to tylko lepiej dla Polski. Nie rozumiem. Wysilcie się państwo, zróbcie to nawet dla rządu i używajmy argumentów prawnych. Ja tu przedstawiłam konkretne przepisy i nikt się do tego nie odniósł. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Ja tylko wyjaśnię, że ten projekt uchwały stanie na posiedzeniu plenarnym – niezależnie od losów i decyzji, którą dzisiaj Komisja podejmie. Decyzja Komisji będzie zawarta w sprawozdaniu przedstawionym prawdopodobnie na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu, jeśli oczywiście Marszałek Sejmu podejmie taką decyzję. Zatem proszę się o to nie obawiać. Pan poseł Czerwiński, później pan poseł Gałażewski i jeszcze raz pan poseł Sellin.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Ale to jest ostatni termin, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ja tylko mówię, jaka jest procedura. Niezależnie od decyzji, jaką podejmie Komisja, zakładamy, że ten projekt będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu plenarnym. Pan poseł Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. W imieniu Komisji byłem poproszony o to, by przeczytać te dokumenty i byłem sprawozdawcą do tego rozporządzenia. Chcę tutaj jednoznacznie powiedzieć rozumiejąc zniecierpliwienie pani profesor, która gdzieś tam też popracowała, to widać…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie gdzieś tam.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie wiem, gdzie pani pracowała.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale nie gdzieś tam.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie wiem, gdzie pani pracowała, ale widzę, że pani pracowała. Przeczytałem także prace innych prawników, którzy na piśmie zajęli też jednoznaczne inne stanowisko niż pani profesor. Nie chciałbym oceniać, kto jest skrupulatniejszy, kto ma rację, ale z politycznego punktu widzenia jeśli celem dokumentu jest stworzenie prawa, które ułatwi handel, ułatwi wymianę usług i towarów, to każdy wie, że są pewne zagrożenia, ale jednak powinniśmy się skoncentrować na tym, co to nowe prawo może nam dodatkowo dać. Ujednolicenie systemu podatków i ceł ma ten cel, by napędzić koniunkturę, by likwidować bariery i przeszkody, a nie szukać niewyobrażalnych nawet barier czy tworzyć zapory, które w rzeczywistości nie będą zaporami.

Stąd podtrzymuję moją opinię przedstawioną państwu 4 stycznia na posiedzeniu Komisji. Powinniśmy zająć się tym dokumentem jako pozytywnym, jako stwarzającym szansę również dla naszego kraju. Trzeba być ostrożnym, bo rzeczywiście są tam podniesione pewne uwagi, ale ta ostrożność nie może nas paraliżować, tylko powinna nas mobilizować w szukaniu nowych rozwiązań.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Po raz drugi zabiera głos pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chciałem się odnieść do kilku wcześniejszych wypowiedzi, ale zanim się odniosę, chciałbym przypomnieć, że dyskusja na temat ujednolicenia definicji wspólnych podstaw podatkowych toczy się w UE od pewnego czasu. Wydaje mi się, że Polska raczej była skłonna do poparcia, nie do nakładania podatków, bo oczywiście jest to wyłączna kompetencja rządów, ale do poparcia ujednolicenia definicji, żeby przedsiębiorcy mogli posługiwać się podobnymi definicjami zarówno w Portugalii, jak i w Polsce czy też w Grecji.

Niezależnie od tego dyskusja toczy się na kanwie, wydawałoby się błahego, projektu, mianowicie przedłużenia działania programów dotychczas działających i skonsolidowania tych dwóch programów w jeden program. W związku z tym nie jest to dokument zasadniczy tego typu.

Przypominam pani poseł Pawłowicz, że dyskusja się odbyła. Była nawet bardzo emocjonalna. Przedstawiał stanowisko poseł sprawozdawca. Była wymiana poglądów między BAS a panią poseł. Oczywiście pani poseł nie zgodziła się ze stanowiskiem BAS ani ze stanowiskiem rządu, który też tutaj nie dostrzegał nieprzestrzegania zasady pomocniczości. Różnica stanowisk różnych prawników jest normalna i wydaje mi się, że nie można przyjmować, że jeśli ktoś ma inne stanowisko, to znaczy, że tego stanowiska jakby nie ma. Było. Były inne propozycje. My, politycy, musimy je rozstrzygać w takich przypadkach, gdy są różne stanowiska. Rozstrzygaliśmy już raz. Dzisiaj będziemy rozstrzygać po raz drugi.

Jeszcze jedna uwaga. Pani poseł stwierdza, że jest prawnikiem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie stwierdzam, tylko jestem.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

W Sejmie jest dość dużo prawników i nawet w tej Komisji jest wielu prawników, w związku z tym nie licytujemy się, kto ma jaki zawód i do czego jest uprawniony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Rozumiem, że jesteśmy na etapie dyskusji, w której przedstawiamy argumenty, by jednak wzajemnie się przekonać do swoich racji, więc mimo wszystko wyrażę zdumienie

stwierdzeniem pana posła Czerwińskiego, że naszym celem, państwa polskiego, jest ujednolicenie podatków w UE. Wydawało mi się, że dotąd w Polsce był konsensus między wszystkimi siłami politycznymi, że to bynajmniej nie jest naszym celem.

Apeluję do liberalnej wrażliwości posłów PO, a zwłaszcza pana przewodniczącego Gałażewskiego, bo wiem, że ta liberalna wrażliwość w poglądach gospodarczych u niego na pewno występuje, byśmy jednak tej drogi nie otwierali. Przecież wiadomo, komu najbardziej zależy na ujednoliceniu podatków w UE. Wiadomo, który kraj jest w tej sprawie wiodący. Wiadomo, że otwarcie tej drogi będzie bardzo krzywdzące, bardzo szkodliwe dla możliwości prowadzenia wewnętrznej konkurencji w Europie. Wiadomo, że Polska zyskuje dużo na tym, że ma niższe podatki niż np. inne kraje zachodniej Europy. Apelowałbym o to, byśmy jednak tej furtki nie otwierali, żeby zasady wewnętrznej konkurencyjności w tej dziedzinie w UE mogły obowiązywać nadal. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Panie pośle, ja trochę inaczej zrozumiałam wypowiedź pana posła Czerwińskiego, ale wiem, że chce sprostować, więc oddam mu teraz głos poza kolejnością.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Króciutko, jeśli chodzi o sprostowanie moich wypowiedzi. Chyba jakoś dziwnie miał pan poseł nastawione swoje receptory, albo ja bardzo nieklarownie coś powiedziałem.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Niech pan zrezygnuje z takich sformułowań.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby naszym, moim, celem było ujednolicenie podatków. Inna sprawa, że ja na przykład potrafię sobie wyobrazić ujednolicenie podatków i korzyści z tego płynące. To jest moje prywatne zdanie, ale nie jest naszym celem ujednolicenie podatków, bo nikt jeszcze nam takiej dyrektywy czy myśli nie poddał pod debatę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Teraz zgodnie z kolejnością pani poseł Olechowska.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Łatwo zauważyć, że ujednolicenie procedur związanych z jednolitym rynkiem w naszym kraju byłoby „złotym kluczem" do rozwiązania problemów gospodarki i przedsiębiorców. Dzisiaj gospodarka i przedsiębiorcy borykają się z gąszczem przepisów, przez które bardzo trudno przebrnąć. Dzisiaj urzędy skarbowe nie mają określonych jasnych procedur, jak na arenie wszystkich krajów UE należy przeprowadzać procedury związane chociażby z podatkiem VAT. Zawsze są jakieś nieścisłości, a na tym traci gospodarka i przedsiębiorcy.

Łatwo też zauważyć, że dzisiaj PiS przedstawiając tego typu wniosek stara się pozyskać dla niego zwolenników, ale my w Komisji do Spraw Unii Europejskiej też łatwo zauważyliśmy, że dotychczas PiS nie przyjęło w tej kadencji Sejmu ani jednego przepisu unijnego, który uznałoby za pozytywny. Należy więc wyciągnąć wniosek z tego, dlaczego właśnie teraz stara się przekonać wszystkich członków Komisji co do właściwości swego jedynego wniosku zgłoszonego do naszej Komisji.

W związku z tym, że dyskusja trwa już dość długo, składam wniosek o jej zamknięcie i przegłosowanie zakończenia tego punktu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Mam jeszcze listę osób zgłoszonych do zabrania głosu. Jest jeszcze pani poseł Pawłowicz i pani poseł Fotyga. Czy ktoś jeszcze będzie chciał zabrać głos? Nie widzę. Oczywiście, przedstawicielowi BAS oddam głos w innym trybie.

Kto jest za zamknięciem listy mówców? (19) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo. Lista mówców jest zamknięta. Jeszcze mamy dwie osoby, które zabiorą głos. Pani poseł Pawłowicz – bardzo proszę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jednak chciałabym nawiązać do tego, co mówił pan poseł Czerwiński. Pan powołał się na moje konkretne argumenty, konkretne przepisy prawne, podstawy traktatowe – najbardziej konkretne, które cytowałam. Mówi pan: a są osoby, które mają inne opinie. Bardzo bym pana prosiła o podanie nazwisk tych osób. Ja nie znam takich osób. Przeciwnie. W samym rozporządzeniu mówi się, że jest to kompetencja państwa, więc byłabym wdzięczna, by mówić konkretnie. Na moje konkrety – konkretne nazwiska, czyje to były opinie i proszę o cytaty, tak jak ja podaję.

Po drugie – proszę również o podanie argumentów prawnych, którymi te osoby się posługiwały, bo albo dyskutujemy merytorycznie, albo po prostu zamykamy usta. Bardzo proszę o konkrety: kto jaką opinię, treść i jakie argumenty. Najważniejszy jest argument prawny.

Kolejna rzecz. Chciałabym powiedzieć, że stanowisko, jaki pan zajmuje, prowadzi do naruszania Traktatu. Pan uważa, że byłoby lepiej i podaje pan jakiś argument osobisty, to znaczy, że pan narusza Traktat, bo traktaty przypisują to państwu członkowskiemu, a nie swobodnemu regulowaniu przez Unię.

Któraś z pań posłów powiedziała, że właściwie było to już przedmiotem dyskusji. To powiedział pan przewodniczący. Dyskusja była żywa. To jest nieprawda. Pamiętamy tę dyskusję, dużo czasu nie minęło. Ja po prostu zgłosiłam wątpliwość. Nikt nie dyskutował, żaden z posłów z pozostałych klubów nie podnosił argumentów. Zapytałam przedstawiciela prawników. Właściwie ja podałam argument prawny, a on był po prostu zaskoczony. Powiedział: do tej pory tak nie było. Właściwie nie przedstawiono żadnych kontrargumentów. Dzisiaj po raz drugi przedstawiamy konkretne argumenty prawne, przepisy, które wprost przyznają te kompetencje państwu członkowskiemu. Nikt z państwa nie podał kontrargumentów prawnych. Posługujemy się prawem. Jesteśmy w świątyni, e tam w świątyni, w stodole prawa. Jesteśmy w stodole prawa i nawet tutaj nikt nie posługuje się argumentami prawnymi. Ponieważ pani przewodnicząca już zamknęła dyskusję, to chcę powiedzieć, że jestem niezwykle zmartwiona. Z każdym dniem jestem coraz bardziej rozczarowana Sejmem, bo posłowie nie chcą dyskutować, nie chcą rozmawiać, nie chcą używać prawa. Pisząc prawo nie stoją na gruncie prawa.

Nie doczekaliśmy się kontrargumentów prawnych. Mamy obowiązek stać na gruncie prawa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zgadzam się z panią poseł, że mamy obowiązek stać na straży przestrzegania prawa. Chcę poinformować panią poseł, że wszystkie opinie BAS są znane i znane są nazwiska osób, prawników je przygotowujących. Pod każdą opinią BAS jest imię i nazwisko prawnika, który przygotował.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale poseł Czerwiński powoływał się na opinie innych prawników.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ale proszę nie przerywać. Jest imię i nazwisko prawnika, który przygotowuje opinię prawną. To po pierwsze.

Jeszcze jedna uwaga co do zamknięcia listy mówców. To nie ja zamknęłam listę mówców, tylko większość posłów Komisji i proszę uszanować tę decyzję. Pani poseł, przywołuję panią do porządku, pani poseł Pawłowicz. Zwracam tylko uwagę, że nie było więcej zgłoszeń, w momencie, gdy zamykaliśmy listę mówców. Teraz oddaję głos pani poseł Fotydze.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę mi pozwolić na początku odnieść się do wypowiedzi pani poseł Olechowskiej. Bardzo bym prosiła, żeby pani zechciała przeprosić opozycję za swoje stwierdzenie. Powiedziała pani o tym, że ani jeden dokument UE, nad którym procedujemy, nie uzyskał pozytywnej opinii PiS. To jest oczywista nieprawda. Jest chociażby fakt, że zgadzamy się na „Listę A". Nie we wszystkich przypadkach, ale jednak w większości zgadzamy się na dokumenty zawarte w „Liście A". To świad-

czy o tym, że pozytywnie odnosimy się do dokumentów i stanowiska rządu wobec tych dokumentów. Pani przewodnicząca, uważam, że stwierdzenie pani poseł Olechowskiej obrażało opozycję i było nieprawdziwe. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Pani przewodnicząca nie była obecna na poprzednim posiedzeniu, więc chciałabym przypomnieć bieg wydarzeń. Rzeczywiście mieliśmy zaprezentowanie przez rząd projektu aktu prawnego. Mieliśmy wypowiedź posła sprawozdawcy. Mieliśmy opinię BAS i następnie swoją ekspertyzę przedstawiła ustnie pani profesor Krystyna Pawłowicz. Przedstawiciel BAS odniósł się do tego również ustnie. Był zaskoczony, bo była to dla niego zupełnie nowa sytuacja. Nie odniósł się do argumentów prawnych, opinii prawnej pani profesor Krystyny Pawłowicz. Poproszono o przedstawienie tej ekspertyzy w formie pisemnej, co zostało dokonane i liczyliśmy na to, że prośba pana przewodniczącego Gałażewskiego o przedstawienie ekspertyzy w formie pisemnej doprowadzi do dyskusji na gruncie prawnym, bo jesteśmy akurat tą komisją Sejmu, która jest bodajże najbardziej włączona w stanowienie prawa. Co posiedzenie omawiamy ogromną liczbę aktów prawnych, które mają kolosalny wpływ na rzeczywistość tutaj na terenie Polski.

Bardzo prosiłabym o kolejną opinię BAS – w miarę możliwości osoby o stosownym cenzusie naukowym. Mamy do czynienia z ekspertami, którzy uczestniczyli również w procesie negocjacyjnym Traktatu lizbońskiego i bardzo bym prosiła o tego typu opinię odnoszącą się do argumentów prawnych pani profesor.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Chcę tylko zwrócić uwagę, że jeśli pani poseł Pawłowicz przedstawiła opinię prawną, ale ustną, to trudno, by do tej opinii na tym samym posiedzeniu Komisji w innej formie niż ustanej odnosił się przedstawiciel BAS. Dzisiaj jest opinia pisemna, ale rozumiem, że na posiedzeniu 4 stycznia była ustna.

Zamykam debatę. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Teraz oddam głos BAS. Bardzo proszę.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bartosz Pawłowski – BAS.

Chciałbym podnieść trzy rzeczy. Ponieważ państwo odwoływali się do wypowiedzi i do opinii naszego Biura, tylko krótko chciałbym przypomnieć, że opinia Biura do dokumentu, którego dotyczy projekt uzasadnionej opinii, stwierdzała, że – w naszym przekonaniu – nie ma tutaj naruszenia zasady pomocniczości. W tym momencie nie chcę polemizować z tym, czy tu jest naruszenie, czy nie. Po prostu stwierdzam, że myśmy nie stwierdzili naruszenia zasady pomocniczości.

Druga rzecz. Pani przewodnicząca mówiła o tym, że Komisja zwróciła się do Biura o pisemną opinię. Nie chcę mówić na 100%, ale ja nie kojarzę, by do nas dotarło takie zlecenie. Dlatego też nie przedstawiliśmy pisemnej opinii.

Odnosząc się do projektu uzasadnionej opinii chciałbym się odnieść do rodzaju argumentów, który jest przedstawiony w uzasadnieniu. Pani poseł również w przedstawionym dzisiaj uzasadnieniu ustnym zwróciła uwagę, że tak naprawdę uzasadnieniem jest brak kompetencji do działania Unii w tym zakresie. Chciałbym zwrócić uwagę, że brak kompetencji nie jest tożsamy z naruszeniem zasady pomocniczości. Jeżeli mówimy o braku kompetencji czy przekroczeniu podstawy prawnej, to mówimy o naruszeniu zasady przyznania czy zasady legalizmu, o której mowa w art. 5 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, a nie o naruszeniu zasady pomocniczości, o której mowa w art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej.

Z drugiej strony muszę przyznać, że jest jedna uzasadniona opinia przyjęta przez Sejm dotycząca dokumentu, na który powołują się państwo w końcówce uzasadnienia do tej uzasadnionej opinii. Chodziło o dyrektywę dotyczącą wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania dla firm. Tam rzeczywiście Sejm przyjął taką opinię i oparł ją wyłącznie na naruszeniu podstawy prawnej. Jednak przeważa pogląd, że samo naruszenie podstawy prawnej nie stanowi o naruszeniu pomocniczości. Po prostu jest dalej idącym zarzutem, natomiast wykraczającym poza to, co parlamenty mogą opiniować w zgłaszaniu uzasadnionych opinii. Dziękuję.

Przepraszam, ale mamy jeszcze uwagi legislacyjne do tego projektu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę od razu je przedstawić.

Legislator Tomasz Jaroszyński:

Dziękuję bardzo. Tomasz Jaroszyński – Biuro Legislacyjne.

Szanowni państwo, chciałbym zasygnalizować, że przedstawiony projekt uchwały nie spełnia wymogów regulaminowych. Zgodnie z art. 34 ust. 4e regulaminu Sejmu do projektu uchwały w sprawie uznania projektu aktu ustawodawczego UE za niezgodny z zasadą pomocniczości dołącza się projekt uzasadnionej opinii zawierającej powody, dla których Sejm uznaje, że projekt aktu ustawodawczego UE nie jest zgodny z zasadą pomocniczości. Uzupełnieniem tego przepisu jest art. 148c regulaminu Sejmu, który potwierdza, iż ta uzasadniona opinia stanowi załącznik do uchwały Sejmu.

Przedstawiony projekt jest ograniczony do samej propozycji uchwały i jej uzasadnienia, natomiast nie ma projektu uzasadnionej opinii, która ma być częścią uchwały podjętej przez Sejm. Zwracam uwagę na to, iż w drugim czytaniu nie można w tej sprawie zgłaszać poprawek do projektu uchwały, dlatego ta sprawa od strony formalnej powinna być rozstrzygnięta na poziomie Komisji. Gdyby państwo przychylali się do tego, by przyjąć ten projekt uchwały, to powinien mu zostać nadany odpowiedni kształt, zgodny z regulaminem Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Teraz przechodzimy do rozpatrzenia projektu uchwały. Będziemy głosowali wniosek najdalej idący i wtedy będziemy się zajmowali ewentualnymi zmianami. Wniosek najdalej idący to wniosek pana posła Gałażewskiego o odrzucenie projektu. W kwestii samej uchwały udzielam teraz głosu pani poseł Fotydze i pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Przepraszam, czy można jeszcze zabrać głos?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Powiedziałam, kto zabierze głos. Teraz pani poseł Fotyga.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja się pytam o siebie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Wymieniłam nazwisko pani poseł, więc proszę nie przekrzykiwać, pani poseł. Chciałam tylko panią poinformować, że na tej sali używamy mikrofonu. Posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej są transmitowane i osoby, które nie używają mikrofonu, łamią porządek i osoby, które nas oglądają, po prostu nie wiedzą, o co chodzi i nie wiedzą również, do czego ja się odnoszę. Pani poseł Pawłowicz, bardzo proszę o zgłaszanie się. Ja udzielam głosu i proszę zabierać głos do mikrofonu. Teraz pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. W tej chwili chciałam się odnieść do wypowiedzi pani przewodniczącej z początku posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej w trakcie omawiania tego punktu, a mianowicie do tego, że konkluzją dzisiejszych obrad będzie, za zgodą marszałka, dopuszczenie tego projektu pod obrady plenarne Sejmu.

Chciałam się również odnieść do wypowiedzi pana z Biura Legislacyjnego. Przedstawiliśmy projekt uchwały Sejmu z uzasadnieniem, które po prostu stanowi projekt uzasadnionej opinii. Jeżeli pan uważa, że należałoby zmienić tytuł, to bardzo proszę. W uzasadnieniu zawarta jest opinia prawna i to jest uzasadniona opinia na gruncie prawa. Dziękuję.

Wobec tego wnoszę o przegłosowanie możliwości obradowania nad tym projektem podczas plenarnego posiedzenia Sejmu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł Pawłowicz. Za chwilę poproszę o zabranie głosu Biuro Legislacyjne. Teraz pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję. Ja tylko chciałam się odnieść do tego, co mówił pan z Biura Legislacyjnego. Mówi pan, iż w swych opiniach podtrzymujecie stanowisko, że był to projekt zgodny z zasadą pomocniczości, ale gdyby pan zechciał to przedstawić na podstawie argumentów prawnych, bo tak nie da się zaklinać. Dlaczego uważacie tak, skoro art. 5 TFUE obowiązuje? Żadna kompetencja nieprzyznana nie należy do UE, tylko przyznane, a przyznane 3 i 4 nie wymieniają podatków. Co więcej, jeszcze raz powiem, art. 110-113 nie upoważniają do regulowania takiego, o jakim tutaj mowa, a art. 114 wprost wyklucza możliwość regulowania podatków. Wobec tego na jakiej podstawie prawnej twierdzicie, że właśnie jest to zgodne z zasadą subsydiarności?

Zauważyłam, że bardzo często mówicie państwo gołosłownie, natomiast tutaj bardzo proszę o argumenty prawne. Ja podałam konkretne przepisy, pan mówi: nie uznaliśmy, ale dlaczego?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, przepraszam, że przerywam, ale jesteśmy w trakcie rozpatrywania projektu uchwały. Debata się odbyła i jest zamknięta, więc proszę się już nie odnosić do meritum, tylko stricte do zapisów proponowanego przez panią projektu uchwały. Jeśli pani ma jeszcze jakieś uwagi do projektu uchwały, który zgłosiła w imieniu grupy posłów, to proszę się tylko do tego odnosić. Ja już nie będę udzielała głosu w kwestii samej debaty.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dobrze, na przyszłość będę pamiętała. Jestem posłem od niedawna. Jednak są rzeczy, które wymagają natychmiastowej reakcji prawnej, więc musiałam zareagować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Poproszę Biuro Legislacyjne, by wyjaśniło tryb procedowania nad tą uchwałą, bo rzeczywiście mam wątpliwości. Oczywiście, będziemy głosować wniosek o odrzucenie, ale skoro projekt stanie (nawet z negatywną opinią Komisji) na posiedzeniu plenarnym, to rozumiem, że musi mieć jakiś kształt. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Jaroszyński:

Szanowni państwo, efektem pracy Komisji nad projektem uchwały jest sprawozdanie. To sprawozdanie może mieć trojaką postać: przyjęcie projektu uchwały bez poprawek, albo przyjęcie z poprawkami w formie jednolitego tekstu, albo odrzucenie projektu. Stosujemy tutaj analogiczne zasady, jak przy pracach nad projektami ustaw. Jak powiedziała pani przewodnicząca, najdalej idący jest wniosek o odrzucenie projektu uchwały i wtedy takie sprawozdanie przedstawią państwo Sejmowi. Dopiero w następnej kolejności jest sens rozważania samej treści uchwały. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. W związku z tym przystępujemy do rozpatrzenia wniosku o odrzucenie projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu? (17) Dziękuję. Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła projekt uchwały z druku nr 116.

Musimy wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą był sprawozdawca tego dokumentu na posiedzeniu 4 stycznia – pan poseł Andrzej Czerwiński. Czy są inne zgłoszenia? Pani poseł Fotyga – proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, wnoszę o zmianę sprawozdawcy ze względu na to, że pan poseł Czerwiński w trakcie debaty przedstawił swoje preferencje dotyczące spraw podatkowych, nie odnoszące się do aktu prawnego, przepraszam, tylko do przyszłości UE w kwestii podatków.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pytałam, czy są inne propozycje?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Tak. Proponuję, żeby posłem sprawozdawcą był pan poseł Jarosław Sellin.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Będziemy głosowali. Ja tylko chcę zwrócić uwagę, że stanowisko pana posła Czerwińskiego – przynajmniej tak zauważyłam – było zgodne ze stanowiskiem Komisji. Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, by posłem sprawozdawcą był pan poseł Czerwiński? (16) Kto jest za tym, aby posłem sprawozdawcą był pan poseł Sellin? (8)

Dziękuję. Stwierdzam, że posłem sprawozdawcą będzie pan poseł Andrzej Czerwiński.

Przechodzimy do pkt III – rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu „Pakietu legislacyjnego Komisji Europejskiej odnośnie Reformy Wspólnej Polityki Rolnej UE obejmującego…”. Przeczytam tylko numery dokumentów: wniosek COM 625, COM 626, COM 627, COM 628, COM 629 i COM 630 i odnoszącego się do nich projektu stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Andrzeja Butrę – podsekretarza stanu w MRiRW. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w jednym wystąpieniu odniosę się do całego pakietu. W dniu 12 października 2011 roku Komisja Europejska opublikowała pakiet propozycji legislacyjnych dotyczących kształtu Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2013. Pakiet obejmuje 7 projektów rozporządzeń z zakresu płatności bezpośrednich, rynków rolnych, rozwoju obszarów wiejskich oraz finansowania i monitorowania WPR.

Zaproponowane rozwiązania będą miały kluczowe znaczenie dla efektywnego wykorzystania potencjału rolnictwa i obszarów wiejskich w UE, w tym dla realizacji tak istotnych wspólnotowych celów, jak bezpieczeństwo żywnościowe oraz zrównoważony rozwój całej UE. Wspólna Polityka Rolna po 2013 roku, zgodnie ze strategią „Europa 2020”, ma wspierać inteligentny, zrównoważony i sprzyjający łączeniu społecznemu rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich przy zachowaniu dwóch wzajemnie uzupełniających się filarów WPR. Filar I obejmuje płatności bezpośrednie i mechanizmy rynkowe zapewniające rolnikom UE podstawowe coroczne wsparcie dochodów oraz wsparcie na wypadek wystąpienia zakłóceń rynkowych. Filar II obejmuje działania wieloletnie na rzecz wsparcia realizacji celów wspólnotowych na obszarach wiejskich, pozostawiając państwom członkowskim możliwość elastycznej reakcji na ich specyficzne potrzeby.

Podstawą zaproponowanych w pakiecie rozwiązań jest komunikat Komisji z listopada 2010 roku w sprawie WPR do 2020 roku. Propozycje Komisji mają być odpowiedzią na przyszłe wyzwania stojące przed rolnictwem i obszarami wiejskimi. Mają umożliwić realizację celów postawionych przed WPR takich, jak: opłacalna produkcja żywności, zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi oraz działania na rzecz klimatu, zrównoważony rozwój terytorialny.

Biorąc pod uwagę sytuację w rolnictwie i na obszarach wiejskich, przewidywane zmiany w otoczeniu ekonomicznym, międzynarodowym i w zakresie środowiska, a także doświadczenia w odniesieniu do obecnych rozwiązań w ramach WPR, Polska wyrażała na dotychczasowych etapach prac nad nowym kształtem tej polityki wyraźne oczekiwania co do kierunku jej zmiany. W szczególności w ramach stanowiska rządu RP z 2009 r. oraz z 2010 r. Polska oczekiwała zasadniczej reformy WPR, uczynienia z niej polityki rozwojowej wzmacniającej konkurencyjność wobec rolnictwa z państw pozaeuropejskich, która będzie w stanie odpowiedzieć na rosnące potrzeby żywnościowe Europy i świata w następnych dekadach.

Niestety, analiza wielu elementów propozycji Komisji, utrzymanie niskiego udziału filaru II, przeniesienie niektórych funkcji i działań między filarami, nowe komponenty filaru I skutkujące zatarciem wyraźnego dziś podziału ról pomiędzy I a II filarem, a także możliwość przesunięcia środków między filarami, wyraźnie wskazuje, iż propozycje te zostały podporządkowane utrzymaniu transferów budżetowych do państw członkowskich kosztem rzeczywistych i prorozwojowych zmian w polityce rolnej UE.

Polska oczekiwała uproszczenia. Wszystkie państwa członkowskie i większość pozostałych uczestników publicznych konsultacji jednoznacznie zobowiązały Komisję do

wypracowania rozwiązań prostych, zrozumiałych dla beneficjentów i podatników. Niestety, przedstawione przez Komisję propozycje są skomplikowane, idą w kierunku dalszego wzrostu biurokracji i wprowadzają wiele nowych elementów (głównie do systemu płatności bezpośrednich) o wątpliwej wartości dodanej.

Wspólna Polityka Rolna powinna być sprawiedliwa i wyrównana. Oczywistym warunkiem poprawy efektywności, zrównoważenia i spójności WPR jest powiązanie alokacji środków z aktualnymi, często nowymi celami i zadaniami stawianymi przed tą polityką i tym samym odejście od podziału podporządkowanego wielkości i intensywności produkcji w odległym okresie historycznym. Niestety, w tym zakresie Komisja przygotowała jedynie drobne korekty finansowe. Plon referencyjny zbóż czy roślin oleistych sprzed 20 lat oraz pogłowie bydła mięsnego będą nadal decydować o wysokości kopert płatności bezpośrednich w państwach członkowskich, które obejmują nowe cele, zadania, wymagania i komponenty systemu płatności.

Aktualnie w MRiRW trwają prace nad przygotowaniem projektu stanowiska rządu RP do propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej w zakresie WPR po 2013 roku. Projekt stanowiska zostanie przyjęty najprawdopodobniej pod koniec stycznia br. Będzie on podstawą do udziału przedstawicieli Polski w dalszych pracach nad reformą na forum UE. Po publikacji pakietu legislacyjnego przez Komisję Europejską w dniu 12 października 2011 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi zwrócił się do organizacji i związków rolniczych, uczelni rolniczych, instytutów badawczych z prośbą o analizę propozycji Komisji i pomoc w określeniu rozwiązań, które byłyby najkorzystniejsze dla polskich rolników i całego polskiego społeczeństwa. MRiRW prowadzi intensywne konsultacje także na forum UE zmierzające do wypracowania takiego kształtu WPR po 2013 r., który będzie zgodny z oczekiwaniami Polski. Temu celowi były także podporządkowane działania ministra rolnictwa i rozwoju wsi w ramach przewodnictwa Polski w Radzie UE w drugiej połowie 2011 roku i priorytetów polskiej prezydencji w tym obszarze.

Pomimo stosunkowo później publikacji przez Komisję Europejską pakietu legislacyjnego, ministrowi rolnictwa udało się przeprowadzić otwartą, pogłębioną i intensywną debatę dotyczącą przyszłego kształtu WPR, w ramach której te priorytety zostały wyraźnie zaakcentowane. Według planów prezydencji duńskiej w pierwszej połowie 2012 roku w Radzie UE przewiduje się kilkadziesiąt spotkań, podczas których będą dyskutowane rozporządzenia. Będą spotkania grup roboczych, specjalnego komitetu do spraw rolnych, które odbywały się praktycznie w każdym tygodniu. Dziękuję bardzo.

Jeśli będzie konieczność jakichś szczegółowych informacji, to obecny tu pan dyrektor jest gotów ich udzielić.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu był pan poseł Stanisław Kalemba, który ze względów osobistych nie może być dzisiaj na posiedzeniu Komisji i poprosił pana przewodniczącego Andrzeja Sztorca o zastąpienie go. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Sztorc (PSL):

Dnia 18 listopada 2010 roku Komisja Europejska przyjęła komunikat WPR do 2020 roku „Sprostać wyzwaniom przyszłości związanym z żywnością, zasobami naturalnymi oraz aspektami terytorialnymi”. Cele wyznaczone to: rentowna produkcja żywności, zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi i ochrona klimatu, zrównoważony rozwój terytorialny.

Publikacja omawianego pakietu legislacyjnego dla WPR na lata 2014-2020 rozpoczyna formalne negocjacje na forum UE i przyjęte rozwiązania będą kluczowe do wykorzystania potencjału rolnictwa i obszarów wiejskich w UE, dla bezpieczeństwa żywnościowego i zrównoważonego rozwoju całej UE. WPR ma pozostać silną, opartą na dwóch filarach polityką wspólnotową, przy czym kwota budżetu dla każdego filaru powinna zostać utrzymana w wartościach nominalnych na poziomie roku 2013. Nowy budżet ma być utrzymany na poziomie nominalnym, co oznacza spadek realny, a państw UE będzie więcej. Nie jest to więc budżet rozwojowy.

Filar I – płatności bezpośrednie. Brakuje jasnej propozycji, która gwarantowałaby pełne zrównanie płatności bezpośrednich w całej UE, co jest sprawą kluczową dla równych praw i obowiązków oraz zachowania równych warunków konkurencji. Stwierdzenie stopniowego zmniejszania dysproporcji pomiędzy poszczególnymi państwami z etapem do 2017 roku o 1/3 różnicy nie jest po prostu do przyjęcia. Bardzo kontrowersyjna jest propozycja w ramach 30-procentowej koperty krajowej dla tzw. zielonego komponentu płatności bezpośrednich w zakresie wyłączania minimum 7% powierzchni gruntów kwalifikowanych na działania prośrodowiskowe – z wyłączeniem trwałych użytków zielonych, a więc gruntów ugorowanych, tarasów, cech krajobrazu, stref buforowych obszarów zalesionych. To oznacza, że warunkiem do otrzymania tych płatności w gospodarstwie, które posiada 15 ha ziemi ornej, a takich jest dużo, będzie wyłącznie ponad 1 ha na te cele, co nie jest ani gospodarne, ani ekonomiczne. Trudno to zrozumieć na chłopski rozum.

Pozytywnie należy ocenić przeznaczenie części koperty finansowej na płatności związane z produkcją, np. roślin białkowych, strączkowych. W warunkach polskich należy wyeliminować orzechy, które zrobiły dużo złego w postaci szkód melioracyjnych. Nie jest to akceptowane w środowiskach rolniczych.

Filar II – rozwój obszarów wiejskich. Pozytywnie należy ocenić propozycje nowych działań, m.in. instrumenty zarządzania ryzykiem, ubezpieczenia plonów, zwierząt i roślin, fundusze wzajemne, stabilizacja dochodów, współpraca w zakresie łańcucha żywnościowego. Jednak jest zbyt mało szczegółów w tym zakresie. Jak będzie zmienione wsparcie dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania na płatności dla obszarów z naturalnymi utrudnieniami? Co będzie stanowiło obiektywne kryteria biofizyczne? Jaka będzie tutaj kwalifikacja?

Jest też oficjalne stanowisko Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych co do dofinansowania zakupu sprzętu m.in. przez spółdzielnie kółek rolniczych świadczące usługi dla rolnictwa, a także co do dofinansowania zakupu sprzętu dla spółek wodnych dla poprawy systemu melioracji. Jakie będzie wsparcie na tworzenie grup producenckich, spółdzielczości, w tym dla grup owocowo-warzywnych? Kluczowa jest tutaj pomoc inwestycyjna, która rozwija działalność, powiązania producentów, a powrót do pomocy administracyjnej stanowi duży regres w organizacji producentów rolnych.

Moim zdaniem, stanowczo zbyt dużo rozwiązań prawnych w sprawach istotnych jest proponowane jako akty delegowane, wykonawcze dla Komisji Europejskiej – z pominięciem rzetelnych konsultacji i negocjacji państw UE, które mają miejsce przy wydawaniu dyrektyw czy rozporządzeń. Taki tryb decydowania w praktyce korzystny dla Komisji Europejskiej dla polskich rolników będzie szkodliwy. Wniosek – przyjąć stanowisko rządu RP z uwagami wniesionymi przez sprawozdawcę do głębokiej analizy, konsultacji i wykorzystania w negocjacjach.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jest z nami również pan minister Orłowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Czy pan minister chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Paweł Orłowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to są sprawy bardzo zasadnicze, merytoryczne dla ministerstwa rolnictwa, więc bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Na zaproszenie Komisji przybyli do nas panowie z Parlamentu Europejskiego: pan poseł Janusz Wojciechowski – wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim oraz pan Jarosław Kalinowski – członek tej komisji. Prosiłbym panów eurodeputowanych, jeśli macie ochotę, o zabranie głosu, zanim rozpoczniemy dyskusję. Pan przewodniczący Janusz Wojciechowski.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za to specjalne zaproszenie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Było to wystosowane specjalne zaproszenie. Oczywiście, wcześniej wszyscy posłowie byli witani.

Poseł do PE Janusz Wojciechowski:

Rozumiem. Dziękuję, że Komisja zajęła się tym tematem i dziękuję za możliwość wystąpienia.

To rzeczywiście jest bardzo poważny problem i bardzo poważne zagrożenie. Cieszę się, że w stanowisku ministerstwa jest dostrzeżone to, co nam grozi w związku z przede wszystkim rozporządzeniem dotyczącym systemu dopłat bezpośrednich po 2013 roku. Gdy Polska wchodziła do UE, żyliśmy w takiej świadomości, że jest okres przejściowy, trzeba zacisnąć zęby i przetrwać, nasi rolnicy będą mieli mniej, ale po 2013 roku jesteśmy już na równych prawach z wszystkimi innymi w UE. Okazuje się, że nie – z tego, co zaproponowała Komisja Europejska. Zresztą od kilku lat toczy się dyskusja nad przyszłym kształtem WPR. Były przyjmowane różne dokumenty polityczne, 3 kolejne raporty PE i przez PE już się przetaczała ta batalia o niesprawiedliwości obecnego systemu dopłat. W tej chwili sprawy przyjmują już bieg legislacyjny, a więc jest to ostatni moment na bardzo poważne wyartykułowanie polskiego stanowiska.

Grozi nam utrzymanie dyskryminacji, ewidentnej dyskryminacji. Różnice między krajami członkowskimi UE w wysokości dopłat liczonych na 1 ha są wielkie: od krajów, które mają ponad 500 euro – Grecja jest na pierwszym miejscu, do kraju, który ma najmniej – Łotwa ma około 80 euro na 1 ha. Powiedziałbym, że Polska jest w górnej strefie stanów niskich, albo w dolnej strefie stanów średnich, w każdym razie dużo poniżej średniej unijnej. Jeśli się porównujemy np. z sąsiadami Niemcami, to niemiecki rolnik ma około 350 euro na 1 ha, a polski niespełna 200 euro. To są kwoty, które w zasadzie z niewielkimi korektami miałyby być utrzymane po 2013 roku. Przy prawie równych kosztach produkcji jest to taka różnica, że właściciel gospodarstwa w Niemczech np. miałby za darmo skoszone całe zboże, wykonaną orkę, jakieś inne zabiegi agrotechniczne. Po prostu ma dodatkowe środki na pokrycie tego typu wydatków. To powoduje, że nasze rolnictwo nie ma szans. O ile jeszcze mogło się jakoś trzymać przez pierwsze lata przy trochę jednak zróżnicowanych kosztach produkcji, to przy równych kosztach produkcji nie ma szans ekonomicznych.

Chciałbym zwrócić uwagę na problem prawny – zachęcony też przez panią profesor Pawłowicz, byśmy o sprawach europejskich mówili na gruncie przepisów prawa. Ta dyskryminacja, którą chce nam zafundować Komisja Europejska, jest ewidentnie sprzeczna z przepisami traktatowymi. Jest art. 18, który mówi o tym, że nikt nie może być w UE dyskryminowany z uwagi na przynależność państwową. Zróżnicowanie dopłat jest spowodowane niczym innym niż właśnie przynależnością państwową. Jeżeli inaczej się nalicza rolnikowi niemieckiemu, a inaczej rolnikowi polskiemu, to nie dlatego, że inne są warunki, że jeden ma gorsze ziemie, drugi lepsze czy jeden ma na pole pod górkę, a drugi z górki, tylko dlatego, że jeden jest Niemcem, a drugi Polakiem. To jest niedopuszczalne w świetle przepisów traktatowych. Jest inny przepis – art. 39 – który mówi o tym, że kształtując WPR można brać pod uwagę różnice regionalne, ale nie państwowe. Nie ma podstaw traktatowych, by z uwagi na przynależność państwową różnicować zasady polityki rolnej. Wreszcie trzeci przepis – art. 40. Art. 40 mówi, że nie wolno dyskryminować producentów w Unii. Ten przepis jest zawarty w części dotyczącej WPR. Co najmniej te trzy przepisy są naruszane w sposób ewidentny. To są przepisy dyskryminujące i nie wyobrażam sobie, byśmy mogli zgodzić się na coś takiego.

Doceniam to, co robi ministerstwo. Jeśli chodzi o prezydencję, to uważam, że powinno się zrobić dużo więcej, aczkolwiek doceniam te 3 konferencje zorganizowane przez ministerstwo, które odbyły się w PE. One były potrzebne, natomiast potrzebny jest tutaj głos premiera. Jeśli cały czas będziemy działali rutynowymi narzędziami, czyli stanowiskami rządu reprezentowanymi przez ministra rolnictwa, to niczego nie osiągniemy. Wielka jest presja na to, by tę sprawę „kolanem” docisnąć i utrzymać dyskryminację – nie wiadomo do kiedy, pewnie co najmniej do 2030 roku. Na razie określa się zasady do 2020 roku, ale tę dyskryminację chce się utrwalić na wieczne czasy. Polityka

rządu polskiego musi być stanowcza i to musi być głos premiera, głos ministra spraw zagranicznych, a nie tylko głos ministra rolnictwa, bo niczego nie osiągniemy, a sprawy naprawdę nabierają tempa.

Jeśli przegramy tę sprawę dla polskich rolników, to pogłębi się tendencja, którą już teraz widać. W Polsce ziemia uprawna gdzieś znika. Jeszcze niedawno mieliśmy ponad 16 mln ha uprawnej ziemi, a dzisiaj zadeklarowane do dopłat jest 14 mln ha. W ciągu kilku lat „wyparowały" nam 2 mln ha uprawnej ziemi. To jest naprawdę bardzo niebezpieczny proces, niebezpieczna tendencja. Stanowisko polskiego rządu w kwestii dopłat (już nie wchodzę w inne sprawy) musi być pryncypialne, stanowcze. Naprawdę tu nie może być miejsca na kompromisy, które zgodzą się na dyskryminację.

Jeszcze tylko jednym zdaniem powiem państwu, co proponuje Komisja. Komisja proponuje taki zabieg, żeby wziąć średnią unijną na 1 ha, która wynosi około 260 euro, i krajom, które mają mniej niż 90% tej średniej unijnej, do 2020 roku zmniejszyć ich różnicę o 1/3, tzn. o 30% zmniejszyć różnicę między obecną kwotą a 90% średniej. To są „ochłapy". W przypadku Polski będzie to może dwadzieścia parę euro więcej, ale dyskryminujące różnice w dalszym ciągu będą utrzymane. Nie wyobrażam sobie zgody na takie rozwiązania.

Mogę tylko państwu powiedzieć, że PE w trzech kolejnych swoich rezolucjach (w raporcie Capoulosa Santosa jeszcze z poprzedniej kadencji – 2008 rok, potem w raporcie Lyona z ubiegłego roku i w raporcie Dessa z tego roku) podkreślał, że obecne rozwiązania są niesprawiedliwe i muszą być zmienione, ale to co zaproponowała Komisja, to nie jest żadna zmiana. To są „ochłapy". Powinniśmy stanowczo bronić równości praw wszystkich rolników w UE, naszych rolników, ale także zasady, na której oparta jest UE, zasady równości wszystkich państw członkowskich i obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jarosław Kalinowski – proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, dziękuję za to specjalne zaproszenie. Rzeczywiście tematyka jest wybitnie moja – przepraszam za to sformułowanie. Tą dziedziną zajmuję się od wielu lat. Teraz w PE również jestem członkiem komisji rolnictwa. Pracujemy nad tymi zagadnieniami od początku kadencji. Przyjdzie nam pracować nad kształtem reformy do końca tego roku, bo rozstrzygnięcia ostateczne to pewnie początek 2013 roku – na forum Rady, nieco później na forum Parlamentu, potem komisja porozumiewawcza między Parlamentem a Radą. Jednak rzeczywiście jesteśmy w kluczowym momencie dyskusji.

Szanowni państwo, w pełni albo niemal w pełni zgadzam się ze stanowiskiem przedstawionym przez nasz rząd odnośnie do pakietu rolnego przesłanym do Rady i Parlamentu. Proszę mi pozwolić na kilka uwag generalnych. Oczywiście w tej chwili nie czas i miejsce na mówienie o takich już bardzo wielkich szczegółach. Podstawową zasadą jednolitego europejskiego rynku są równe warunki konkurencji. Strażniczką traktatów i realizacji traktatów jest Komisja Europejska. W przedstawionej propozycji legislacyjnej ewidentnie widać, że tę traktatową zasadę równych warunków konkurencji świadomie się narusza. Poseł Wojciechowski cytował trzy artykuły Traktatu, a trzeba dołożyć jeszcze jeden, a nawet kilka artykułów, które odnoszą się do równych warunków konkurencji. Jest też specjalny artykuł (art. 68 bądź art. 69, nie wiem) mówiący, że wszystkie przepisy dotyczące równych warunków konkurencji stosuje się również w rolnictwie. Nikt nie jest w stanie podważyć zdania, opinii, stwierdzenia, że tak duże różnice w dopłatach bezpośrednich uzależnione od tego, w jakim państwie członkowskim jest dany rolnik, wpływają w sposób oczywisty na warunki konkurencji. Tutaj przytoczę pewną wypowiedź Komisji Europejskiej, która miała czy ma być strażniczką traktatów. Przedstawiciel Komisji Europejskiej na posiedzeniu komisji rolnictwa PE pytany: co z tą zasadą równych warunków konkurencji, bardzo szczerze, mówię o panu komisarzu Ciolosie, który akurat prezentował ten pakiet, odpowiada w taki sposób, że poza funkcjami ogólnie znanymi – wsparcie dochodów, funkcje związane z płaceniem rolnikom za usługi niemierzalne dla społeczeństwa – dopłaty bezpośrednie mają jeszcze

jedną funkcję. Tą funkcją jest bilansowanie przepływów finansowych między netto płatnikami a budżetem UE. To jest to, co jest podkreślone w stanowisku rządu, że jest to mało ambitna reforma, która nie odpowiada na wyzwania globalne. Wspomnę tylko, że całe rolnictwo europejskiej ma coraz gorszą pozycję na globalnym rynku światowym. Po prostu przegrywamy konkurencję na rynku światowym. Reforma nie odpowiada też na wyzwania czy stawiane przed sobą cele. Była mowa o uproszczeniu, ale też była mowa o sprawiedliwości i odejściu od historycznych kryteriów płatności, które doprowadziły do tego wielkiego zróżnicowania w dopłatach bezpośrednich. Niestety, jest to tylko mówione, natomiast w zapisach jest zupełnie coś innego. Niestety, jest tu naruszona podstawowa zasada równych warunków konkurencji.

Drodzy państwo, problem jest jeszcze o wiele bardziej złożony. Jak mówimy o tym projekcie legislacyjnym, to w debacie politycznej odnosimy się przede wszystkim do dopłat bezpośrednich, ale dopłaty bezpośrednie to jest jedna część całej propozycji. Złożoność wynika też ze wspomnianego filaru II. Jeżeli zaczniemy zestawiać filar II, pokazywać i mówić o filarze II, to ta złożoność dyskusji, polityki, stanowisk poszczególnych państw bardziej się komplikuje. A my musimy patrzeć na jeden i drugi filar, bo gdy początkowo w komisji rolnictwa stawialiśmy problem: jak to jest z tymi dopłatami, to koledzy z Francji (nie tylko z Francji) mówią: chcecie równych dopłat, to wprowadzimy do wsparcie w filarze II. Proszę państwa, a tak wygląda sytuacja w filarze II. Nie będę przytaczał wszystkich przykładów czy sytuacji. Podam tylko kilka przykładów. Jesteśmy największym biorcą w II filarze. Bierzemy 14% całej puli, ale to nie znaczy, że mamy na 1 ha najwięcej. W przeliczeniu na 1 ha mamy rocznie około 120 euro w II filarze, a Wielka Brytania 17 euro. Francuzi mają 30 euro rocznie na 1 ha w II filarze, a Niemcy mają 50 euro. Przypominam, my mamy 120 euro i jak my mówimy o wyrównywaniu I filaru, to oni mówią: w takim razie będzie równo w II filarze. Chcę podkreślić, że nie chodzi o to, by były równe dopłaty i w stanowisku polskim jest to podkreślone. Chodzi o to, żeby były obiektywne kryteria w określaniu wielkości wsparcia dla rolnictwa w całej UE. Jeżeli ktoś prowadzi działalność rolniczą w górach, to z tego tytułu musi mieć gratyfikację, bo celem UE jest to, żeby działalność rolnicza była prowadzona również w trudniejszych warunkach. Jeżeli ktoś zgodnie z priorytetami UE realizuje w swoim gospodarstwie, w swojej działalności rolniczej, programy rolno-środowiskowe (kwestia klimatu itd.), to z tego tytułu ma możliwość uzyskania większego wsparcia, a jeśli ktoś nie realizuje, to nie uzyska tego wsparcia. Jeszcze raz powtarzam, że stanowisko polskiego rządu i nasze stanowisko, gdy składaliśmy odpowiednie poprawki w odpowiednim czasie do różnych dokumentów, było takie, że mają być obiektywne kryteria w określaniu wielkości wsparcia. Tymczasem nadal nie ma tych obiektywnych kryteriów. Tak naprawdę jest to utrwalenie historycznych różnic, które wcześniej były wprowadzone.

Jeszcze w sprawie dopłat bezpośrednich. Ten podział nie jest na linii (jak nam się czasem wydaje) stare państwa członkowskie UE – nowe państwa członkowskie UE. Ten podział już biegnie zupełnie inaczej. Wprawdzie ze starych państw UE tylko Portugalia ma mniej od nas, natomiast w tym przedziale my a średnia (200-260 euro) są takie państwa, jak Hiszpania (zaczynam od tych od dołu, które mają bliżej nas), Wielka Brytania, Austria, Szwecja i Finlandia. Te wszystkie kraje mają poniżej średniej. Mają niewiele więcej od nas dopłat, prawie takie same dopłaty, ale mają tylko 17 euro w II filarze na 1ha, my mamy 120 euro. Posłowie Wielkiej Brytanii, ale jestem przekonany, że także rząd brytyjski (niezależnie od tego, czy prawicowy czy lewicowy) nie podnosili kwestii dopłat bezpośrednich i nie będą podnosić. Wynika to z tego, że mają swój brytyjski rabat wynikający z tego, że niższe dopłaty wynikały z kwestii historycznych. Oni po prostu w ogóle nie podnoszą kwestii dopłat, wyrównania. Gdyby dotknęli kwestii dopłat, to natychmiast Francuzi i Niemcy by powiedzieli: w takim razie oddajcie swój rabat, bo dostaliście go dlatego, że mieliście niższe dopłaty. Inne państwa też, choć przyznają nam rację, nie bardzo mają ochotę poprzeć naszą propozycję – z różnych politycznych względów i uwarunkowań. Gdy głosowaliśmy zdaje się nad raportem Lyona i wspólnie polscy posłowie składali poprawki mówiące właśnie o równych warunkach konkurencji i równych płatnościach, to na około 600 głosujących 160 było za naszymi poprawkami, a około 500 było za tym, żeby zachować status quo, które jest.

Sytuacja jest dość trudna, ale póki piłka w grze, to mamy argumenty, mamy instrumenty, chociażby kwestię traktatową. Jeśli tutaj nie nastąpią zmiany, jeśli naprawdę nie będzie można powiedzieć, że są to obiektywne kryteria, to jest niemalże gotowy wniosek do Trybunału Sprawiedliwości, bo trzeba tego dochodzić na gruncie prawa, o czym dzisiaj wielokrotnie była mowa. Po prostu jest prawo europejskie, trzeba je stosować, nie można go ewidentnie naruszać. W jednym przypadku ściga się państwa za to, że naruszają, a w drugim momencie sama Komisja proponuje naruszanie poszczególnych artykułów Traktatu.

Drodzy państwo, jeszcze dosłownie kilka elementów z tego pakietu, które są dyskusyjne, trudne i z punktu widzenia Polski też powinniśmy zwracać na nie uwagę. Była o nich mowa. „Greening", czyli „zazielenienie" Wspólnej Polityki Rolnej i pozycja, żeby 30% dopłat bezpośrednich było uzależnione od tego, czy gospodarstwo realizuje z pewnego pakietu wybrane programy rolno-środowiskowe, czy też nie. Jeżeli realizuje, to otrzyma pełną pulę dopłat przypadającą na hektar, a jeśli nie realizuje, to otrzyma 30% mniej.

W ramach tego „zazielenienia" jest też wspomniana przez pana posła kwestia wyłączenia 7% z produkcji. To jest bardzo kontrowersyjne i można tu używać różnych argumentów. Ja używam następującego argumentu i ciągle o to pytam. UE realizuje program produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Niektóre państwa są daleko zaawansowane, my tak sobie, ale mamy ambitne plany również w Polsce i na ten cel jest kilka procent gruntów rolnych produkuje rzepak, ale nie tylko. W skali Europy jest to już pewnie 2-3% gruntów rolnych przeznaczonych pod produkcję energii, a to się będzie jeszcze rozwijało. Eksperci światowi (i w Europie również) twierdzą, że siłą rzeczy produkcja rolnicza na cele energetyczne konkuruje z produkcją na cele spożywcze i siłą rzeczy w określonej sytuacji doprowadza do tego, że ceny dla konsumenta nie tylko europejskiego są wzrastające i jest rewolucja na północy Afryki, bo od tego się naprawdę rozpoczęło. Jeżeli teraz dodatkowo wyłączymy 7%, bo jest to wyłączenie kolejnych 7% z każdego gospodarstwa gruntów rolnych, to naprawdę będzie problem. Czasem mówię, że jest to chyba przygotowywanie Europy (wyłączenie kolejnych 7% użytków rolnych) do przyjęcie produkcji rolniczej z Ukrainy. Wiemy, że z różnych względów na razie nie podpisujemy umowy, ale jeśli się zdarzy, że podpiszemy, to stopniowo będą eliminowane wszelkie bariery celne. Powiem tylko, że po ubiegłych żniwach na Ukrainie jest ponad 20 mln ton pszenicy do upłynnienia, więc są tu bardzo poważne wyzwania, które stoją nie tylko przed nami, ale i przed całym rolnictwem europejskim i chyba błędy tu są, ale w kwestii „zazielenienia" i zwłaszcza wyłączania tych gruntów jest wiele państw, które krytycznie się do tego odnoszą. Myślę, że będzie tu rewizja podejścia Komisji Europejskiej i jeszcze wiele może się zmienić.

Z punktu widzenia Polski ważne są specjalne propozycje. Może rozpocznę od młodych rolników. Oprócz tego wsparcia, które dzisiaj uzyskują młodzi rolnicy, Komisja proponuje, żeby w pierwszym okresie od przejęcia gospodarstwa młodzi rolnicy mieli ponadto wyższe dopłaty – prawie o 25% (coś takiego) w stosunku do tego, co uzyskują wszyscy pozostali. Jest też dobra propozycja uproszczenia kierowania wsparcia i w ogóle zasilania małych gospodarstw. W ogóle wprowadza się pojęcie „małego rolnika". Ten mały rolnik bez kontroli składa na początku jedno oświadczenie, a potem nie będzie musiał co roku składać kolejnych wniosków o dopłaty. Będzie ryczałtowo uzyskiwał wsparcie dla małego rolnika. Trudno mi powiedzieć, ile to będzie w przypadku Polski, ale chyba może to sięgnąć około 50% (próbuję patrzeć w stronę przedstawicieli resortu i uzyskać akceptację) gospodarstw, które będą mogły uzyskiwać w uproszczony ryczałtowy sposób pomoc dla małych gospodarstw.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą chce zwrócić uwagę Wysokiej Komisji. Komisja proponuje wprowadzić definicję „aktywnego rolnika". Nie tylko w Polsce są sytuacje, że dopłaty bezpośrednie uzyskują podmioty, osoby, które rolnikami nie są. Komisja Europejska próbuje wyeliminować tę sytuację i zaproponowała definicję, która w polskim przypadku tak naprawdę nic nie zmienia. Definicja mówi, że dopłaty bezpośrednie, jeżeli stanowią mniej niż 5% wszystkich pozostałych innych przychodów, to wtedy to jest nieaktywny rolnik. Dopłaty stanowią poniżej 5% przychodów, więc ich nie dostanie. Prawdopodobnie dotyczy to pól golfowych, nas to naprawdę nie dotyczy, natomiast w Polsce

mamy problem. GUS tego nie wychwycił w spisie rolnym, nie miał na to szans. W mojej ocenie 30% dopłat nie trafia do rolników, tylko do tych, którzy są właścicielami ziemi. Nie prowadzą tej działalności, prowadzi ją ktoś inny, a składają wnioski o dopłaty i biorą te dopłaty – zresztą w kolizji z naszym prawem polskim. Jednak nie możemy sobie z tym poradzić i są to duże komplikacje. To, że cena ziemi w Polsce relatywnie jest dość duża, nie wynika z tego, że jest bardzo dobra koniunktura w rolnictwie i jest tak dobrze – wręcz odwrotnie. Jest tak, ponieważ strasznie mała jest podaż, bo po co sprzedawać, jak rocznie bierze się tyle, ile ktoś uzyskuje prowadząc działalność rolniczą. Jeżeli uda się definicję aktywnego rolnika uelastycznić na tyle, by można było ją doprecyzować w krajach członkowskich ze względu na własne uwarunkowania, to uważam, że akurat w tym momencie byłoby to podejście dość dobre.

Drodzy państwo, jeszcze jedna rzecz. Myślę, że warto o niej wspomnieć, bo mówimy o pakiecie legislacyjnym. Trudno mówić o pakiecie legislacyjnym dla rolnictwa i dla innych obszarów również, jeśli nie wspomni się o budżecie. Projekt budżetu jest znany od czerwca ubiegłego roku. Na całą WPR proponuje się znacząco mniej, niż mamy na okres 2007-2013. W tej chwili jest to 420 mld euro, a propozycja na lata 2014-2020 to 380 mld euro. Pomimo tego zmniejszenia dla Polski proponuje się w samych dopłatach 6,5 mld euro więcej, ale nie ma zwiększenia dopłat, tylko na wyrównanie poziomu do roku 2013, o czym mówiliśmy. Zaczynaliśmy z bardzo niskiego pułapu, ale jest to 6,5 mld euro. Niestety, Komisja nie przedstawiła w swoim pakiecie, jaki będzie podział II filaru, a to jest dla nas niezwykle istotne. Dopóki nie znamy podziału II filaru, to trudno oceniać całość – również z tego spojrzenia finansowego, jak będziemy wyglądali. Nieoficjalnie wiemy, że ma nie być gorzej niż jest, ale czekamy na tę informację, jak będzie wyglądał podział II filaru. Oprócz dopłat bezpośrednich tak naprawdę jest to kluczowa kwestia do oceny całej propozycji Komisji Europejskiej. Jak będzie z całym budżetem, to jeszcze zobaczymy. Zawirowania, uwarunkowania są niezwykle trudne, ale dla nas jest chyba dość dobry sygnał i warto go odnotować. Pomimo sprzeciwu 5 największych płatników, którzy mówię, żeby natychmiast obniżyć budżet, to jednak punktem wyjściowym do dyskusji nad ostatecznym kształtem budżetu jest propozycja przedłożona przez Komisję, czyli przez komisarza Lewandowskiego, a to jest propozycja per saldo dla Polski dość obiecująca. Tak bym to delikatnie określił. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo obu posłom za interesujące wystąpienia. Rozpoczynamy dyskusję. W tej chwili zgłosiły się 2 osoby: pan poseł Sellin i pani przewodnicząca Fotyga. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Chciałbym zapytać przedstawiciela rządu, ministra, a również naszych gości europosłów, którzy już się wypowiadali. Do ministra mam pytanie następujące. W ubiegłym roku w czasie prezydencji węgierskiej i w czasie naszej prezydencji nie zauważyłem takiej twardej skłonności rządu polskiego do walki o wyrównanie dopłat, co najwyżej o spłaszczanie, takie zbliżanie się do w miarę sprawiedliwego podziału, ale jednak nie do końca sprawiedliwego. Pytanie o determinację. Czy ta walka ze strony rządu polskiego będzie o wyrównanie, czy o spłaszczanie dopłat?

Mam następujące pytanie zarówno do pana ministra, jak i do naszych kolegów europosłów. Pan poseł Kalinowski przekazał informację, że w głosowaniu w PE tylko 160 posłów poparło nasze stanowisko na ponad 600 posłów. Jak to się państwowo rozkłada? Czy w walce o wyrównanie dopłat Polska ma sojuszników państwowych? Jakie państwa są skłonne z pewną determinacją o to walczyć?

Nie wiem, do kogo właściwie mam adresować to pytanie. Nie wiem, czy minister może się jakoś zobowiązująco wypowiedzieć w tej sprawie. Czy rzeczywiście możemy oczekiwać tego, co postulował pan poseł Wojciechowski, że w tej sprawie twardo głos zabierze nie tylko minister rolnictwa, ale premier i minister spraw zagranicznych?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Anna Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, przyznam, że mam pewien problem słuchając wypowiedzi rządu, ponieważ już w grudniu wstępnie byliśmy informowani o pakiecie rolnym, pakiecie reformującym WPR. Przypomnę, że posłowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej nie dostali w stosownym czasie dokumentów stanowiących pakiet reformujący. Z tego co wiem, tak byliśmy poinformowani, było to jednak celowe działanie rządu. Odnoszę wrażenia, że pański kolega, który omawiał pakiet rolny podczas grudniowego posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej, był znacznie mniej optymistyczny w ocenie skutków tego pakietu niż pan minister.

Mam konkretne pytania, bo rozumiem opinię. Sądzę, że wszyscy tutaj siedzący jesteśmy zgodni co do tego, że przynajmniej część zapisów pakietu jest sprzeczna z traktatami. Z naszego punktu widzenia jest to poważny problem, nie tylko dlatego, że stanowi przede wszystkim naruszenie jednej z istotnych zasad, które stały u podłoża zgody wyrażonej przez Polaków w referendum przed przystąpieniem Polski do UE. Przypomnę, że sprawa wysokości dopłat bezpośrednich była poważnym elementem debaty przedreferendalnej. Pan poseł Kalinowski jest przecież najlepiej o tym poinformowany. Informacje o tym z całą pewnością pozwoliły osiągnąć znacznie lepszy rezultat w referendum niż wcześniej oceniane rezultaty.

W zasadzie w tym pakiecie dostrzegam dwie istotne kwestie, najważniejsze, takie, które powinniśmy podejmować, tzn. kwestię wyrównywania dopłat bezpośrednich i kwestię celów, jakie są zapisane w projektach rozporządzeń i celów WPR, takich, jakie zostały zapisane w traktatach. Stąd moje pytanie do rządu. Jakie konkretnie działania prócz opinii, która tutaj została przedstawiona, państwo podejmujecie? Oczywiście, podpisuję się pod tym, co powiedział pan poseł Wojciechowski, że w tej sprawie zdecydowanie powinien się wypowiedzieć minister rolnictwa. Wiemy, jak się wypowiedział i to była naganna wypowiedź, bo pan minister Sawicki, minister rolnictwa, jest odpowiedzialny za zapisy zawarte w konkluzjach Rady do Spraw Rolnictwa z wiosny 2011 roku. *De facto* oznacza rezygnację Polski z wyrównania dopłat bezpośrednich. Te działania uważam za wysoce naganne. Stąd moje pytanie. Jakie konkretnie zastrzeżenia państwo zgłaszaliście? Nie tylko miękkie opinie, bo wszyscy bardzo dobrze wiemy, że czym innym można opinię publiczną dezinformować – wyrażanymi opiniami. Skutek prawny i realne skutki w stanowieniu prawa europejskiego mają decyzje rządu w tej sprawie.

Mam też pytanie do pana ministra reprezentującego Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Czy w ogóle przewidywane, planowane były jakieś sprawy związane z infrastrukturą służącą rozwojowi obszarów wiejskich? Ja tutaj nie jestem zgodna z panem i sądzę, że MRR ma również gestię w sprawach związanych ze WPR. Tak było w latach 2005-2007. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Zgłosił się jeszcze pan poseł do PE Tadeusz Cymański. Proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Tadeusz Cymański:

Chciałbym spytać o regres, o to, jaka w tych działaniach linia jest najbardziej logiczna i możliwa, bo tak naprawdę wszystko wskazuje, że jednak to skończy się niczym. Tutaj w kraju będzie oczywiście polityczna awantura. Rolnicy już tracą na tym. Dlaczego to mówię? Trzeba te uwarunkowania, które są, wziąć pod uwagę. Widać wyraźnie, że ta co prawda groteskowa technika stopniowego nawet nie wyrównywania tylko stopniowego podciągnięcia tych outsiderów to nie jest właśnie spłaszczanie. To jest wadliwy wniosek, bo spłaszczanie jest obustronne. Czy temu towarzyszy zmniejszenie dopłat u tych, którzy są na samej górze? Z tego, co wiadomo, nie. Biorąc pod uwagę to, co powiedział poseł Kalinowski – z 420 na 380 zmniejsza się, a zamrożenie jest już obecnie, to co to znaczy? Skąd znajdą się pieniądze, nawet te niewielkie, na takie pozorowane podniesienie? Tak, naprawdę są to symboliczne pieniądze. Skąd się mogą wziąć? Przecież uwarunkowania są takie, że generalnie zmniejsza się budżet, dla rolnictwa absolutnie, więc jest proste pytanie: z czego będą w tym, co proponujecie, ale też z czego mogłyby – zdaniem rządu i nas – w ogóle pochodzić pieniądze, gdyby przyjąć postulaty strony polskiej? Strona polska jest dość mocno osamotniona, bo kraje, które wspierają, to nie są główni gra-

cze, jest ich niewielu. Można powiedzieć, że praktycznie jest tu zrobiona „ustawka" i tutaj wszystko kończy się na portfelu. Jedynie chyba pozostaje Trybunał i uderzenie o wszystko bardzo mocno, z awanturą w tle, natomiast samą rozmową i nawet najpiękniejszą dyskusją tego się nie zmieni. Do tego są skomplikowane przepisy i chwyty, bo tam są takie. To jest bardzo ciekawe, no jest to bardzo inteligentnie zrobione, utkane, że niby będzie zmiana tych kryteriów w kierunku oczekiwanym, a więc właśnie ponadpaństwowym itd., ale ważna jest kasa i portfel zwłaszcza rolników niemieckich, francuskich, Holendrów i Belgów w tle. Tu wszystko będzie się zgadzać. Tutaj wszystko jest zrobione na „cacy", więc trzeba sobie wyraźnie powiedzieć: z czego, skąd.

Reasumując, moim zdaniem wniosek jest prosty i robię zakład. To będzie awantura o II filar, bo oni nawet tego sobie nie odmówią, żeby uszczknąć w znaczący sposób tym najwięcej biorącym. Uwarunkowanie o sprawiedliwości jest jasne, bo chyba kiedyś ten problem był też nie do końca poprawnie postawiony. Jednak ceny środków produkcji w pewnym okresie były inne u nas i tam, ale dzisiaj to już się bardzo zmieniło. Jeszcze w paliwie trochę jest, ale już nawozy są podobne, jak nie większe. Wiele zmian UE uderza nie tylko w rolników indywidualnych. Przecież ile zmian mamy np. w hodowli. Oni się już wcześniej wszyscy ustawili i teraz naprawdę rolnictwo staje wobec ogromnego wyzwania. Chodzi o równe warunki, o uczciwą konkurencję, o porównywalne warunki – nie w sensie państwowym, tylko w sensie warunków gospodarowania. Uwzględniając nawet siłę nabywczą środków produkcji, to i tak – moim zdaniem – ta sprawa jest w tej chwili bardzo trudna. Podstawowe pytanie do rządu: skąd na to, co jest proponowane i na to, co miałoby być?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze przewodniczący Andrzej Sztorc chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Sztorc (PSL):

Panie przewodniczący, trochę smuci szczególnie ostatnia wypowiedź pani przewodniczącej Fotygi. Mówimy o WPR, o tym, co zrobić, żeby wspólnie wywalczyć tyle, ile się da i co jest możliwe. Używanie nazwiska ministra Sawickiego jest niczym nieuzasadnione. Nie mówił o rezygnacji. W historii Unii była tylko jedna wypowiedź polityka o rezygnacji z dopłaty do rolnictwa i nie dotyczyła polityka PSL. Minister Sawicki mówił o dopłacie bezpośredniej i do II filara i wpisywał się w ten ton, którym na tej sali mówił pan poseł Kalinowski, że musimy rozpatrywać nie tylko dopłatę do hektara, ale II filar, który ma istotne znaczenie. Pani poseł, na sali sejmowej przy debacie była również wypowiedź polityka z PiS i SP, że II filar to nie jest rolnictwo. A cóż to jest? Oczywiście, są inwestycje poza rolnictwem, ale przede wszystkim około rolnictwa. Starajmy się mówić rzeczowo i prawdę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga – sprostowanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

W trybie sprostowania, panie przewodniczący.

Po pierwsze – w mojej wypowiedzi była mowa o konkluzjach Rady Europejskiej, co do których nie zgłaszano sprzeciwów ze strony polskiej przy obecności bardzo konkretnego przedstawiciela rządu. Ja nie mówię o wypowiedziach medialnych, które, jak wiemy, mogą być przeinaczane, wypaczane. Ta, która zapewne była przez pana przeczytana, wielokrotnie była dementowana i wiemy, że to była manipulacja. Proszę odnosić się rzeczywiście do mojej wypowiedzi, do tego, co powiedziałam.

Moja wypowiedź miała na celu, panie przewodniczący, wyjaśnienie sprawy działań, które zamierza podjąć rząd dla poprawienia pozycji polskiej w stanowieniu prawa i to w bardzo ważnym obszarze. Zresztą mogłabym, jeżeli mogę sobie pozwolić na dygresję, powiedzieć jedno. To jest uwaga polityczna. Przed kilkunastoma minutami omawialiśmy sprawę zasady pomocniczości i próbę uczynienia kompetencji mieszanych z dziedziny, która stanowi wyłączne kompetencje państwa członkowskiego UE. Padały argumenty, które wskazywały na to, że takie właśnie postępowanie ułatwi wyrównanie konkurencyjności w ramach UE. W tej chwili omawiamy sprawę WPR. Jest to ewidentnie dziedzi-

na, która jest kompetencją wspólnotową i widzimy, jak trudną dziedziną jest wyrównywanie konkurencyjności państw członkowskich UE w takim właśnie mechanizmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Rozumiem, że wszystkim nam chodzi o to, żeby sytuacja Polski się polepszyła, a niekoniecznie o to, żeby przyłożyć rządowi. Pan minister Orłowski – proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRR Paweł Orłowski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, minister rozwoju regionalnego nie ma kompetencji w zakresie negocjacji rozporządzeń, czy też nie ma kompetencji w zakresie współpracy co do Wspólnej Polityki Rolnej, czy też zagadnień związanych z infrastrukturą, wspomnianą przez panią przewodniczącą. W istocie rzeczy wystąpienie pani minister odnosiło się już do spraw samej treści WPR, co nie zmienia faktu, że co do samych rozporządzeń również MRR ma swoje stanowisko, przy czym ono się skupia raczej na kwestiach związanych z zarządzaniem, z systemami zarządzania. Mamy z ministrem rolnictwa wspólne stanowisko co do powiązania WPR i polityki spójności, co jest bardzo wyraźne w dyskutowanych rozporządzeniach. Jest to dla nas rozwiązanie bardzo korzystne, co z pewnością umożliwi w większym stopniu osiąganie… na obszarach wiejskich. Podkreślamy szanse płynące z koordynacji funduszy w ramach wspólnych ram strategicznych. Wydaje się, że siłą rzeczy dzisiaj państwa w większym stopniu skupiają się na Wspólnej Polityce Rolnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Były jeszcze pytania do jednego z posłów do PE, czy mamy wsparcie państw a nie konkretnych posłów. Zanim oddam głos panu ministrowi Butrze, proszę, by jeden z panów odpowiedział na to pytanie. Proszę bardzo – pan poseł Wojciechowski.

Poseł do PE Janusz Wojciechowski:

Panie przewodniczący, dotknę kwestii, o której mówiła pani minister Fotyga. Chyba w pytaniu pana posła Sellina ta kwestia też była częściowo poruszona.

Jeśli chodzi o działania rządu, to nie mam zastrzeżeń do tego, co w mojej obecności czynił minister rolnictwa w PE, bo jego deklaracja, wypowiedzi były prawidłowe. Jednak nie można zapomnieć, że jest taki dokument – konkluzje prezydencji węgierskiej, w którym była zgoda na stopniowe odchodzenie od dopłat historycznych, co było błędem, dlatego że uczepili się politycznie tego sformułowania „stopniowe”. Stopniowe to może być i do 2030 roku, nie bardzo wiadomo, jak długo. Możemy zatem utrzymać historyczne nierówności i będziemy je stopniowo, nie wiadomo kiedy, wyrównywać. Stąd była krytyka tego dokumentu i tej wypowiedzi, bo to jednak dało pewien element politycznego przyzwolenia na kontynuację dyskryminacji.

Jeśli chodzi o kwestie relacji między państwami, to jak wspomniałem, mieliśmy 3 testy, te 3 kolejne raporty – jeden w poprzedniej kadencji, dwa w tej. We wszystkich raportach było powiedziane, że jest niesprawiedliwy system. Na ten temat padały różne frazy. Jest niesprawiedliwy i musi być bardziej sprawiedliwy.

Głosowanie, o którym mówił pan poseł Kalinowski, dotyczyło zresztą mojej poprawki, która mówiła o tym, że w UE powinna być jednolita stawka powierzchniowa. Proponowałem 60% wszystkich dopłat bezpośrednich rozdzielanych jednolicie na hektar we wszystkich krajach Unii. Reszta – w zależności od warunków – byłaby różnicowana. W tym głosowaniu rzeczywiście było około 120 głosów za. Generalnie wszystkie nowe kraje członkowskie a ze starych – Brytyjczycy z partii konserwatywnej głosowali w całości za przyjęciem tego projektu oraz pojedynczy posłowie z innych krajów. To była poprawka, która zmierzała do wprowadzenia całkowicie innego, obiektywnego systemu naliczania dopłat bezpośrednich.

Na kogo możemy liczyć? Na pewno na nowe państwa członkowskie. Na przykład konkluzji prezydencji węgierskiej nie podpisały: Litwa, Łotwa i Estonia, a polski rząd podpisał i dlatego to było przyczyną krytyki tego podejścia. Ze starych krajów na Portugalię, jak wspomniał pan poseł Kalinowski. Jakoś dziwnie się ułożyło, że Portugalia jest poszkodowana. Właśnie na przykładzie Portugalii można sprawdzić, do czego prowadzą skutki dyskryminacji w dopłatach. Ponieważ ma niskie dopłaty, rolnictwo portugalskie

poległo w nierównej konkurencji i Polskę też to czeka, jeżeli w dalszym ciągu będziemy mieli nierówne dopłaty.

Myślę, że ten argument prawny jest zdecydowanie do wykorzystania. Tutaj jeszcze jedna dygresja. Pan poseł Kalinowski mówił o I i II filarze. Nie mówię tu polemicznie do kolegi, ale na takie głosy, że my wam zaliczymy I i II filar, trzeba powiedzieć: to może jeszcze doliczcie fundusze strukturalne, wszystko zliczmy i wtedy udowodnicie, że my mamy więcej. II filar to są pieniądze adresowane głównie na programy modernizacyjne, z których stara Unia korzystała przez dziesiątki lat. Wskazani, wybrani przedsiębiorcy, którzy spełnią określone warunki, dostają pieniądze. To są bardzo potrzebne pieniądze, ale nie można ich porównywać z I filarem. I filar jest na modernizację i nam się te pieniądze należą. To nie jest żadna łaska. To jest tak samo, jak fundusze strukturalne. Unia ma wyrównać różnice i pieniądze z II filaru są na wyrównanie różnic. W tej dyskusji nie możemy sobie narzucić tego podejścia, że zbijemy wam I i II filar. W I filarze nierówność jest dyskryminacją sprzeczną z Traktatem, a w II filarze już nie jest. Fundusze strukturalne też nie są dyskryminacją, że jedni je dostają a drudzy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proszę bardzo – pan poseł Kalinowski.

Poseł do PE Jarosław Kalinowski:

Padły pytanie dotyczące polityki regionalnej w powiązaniu z obszarami wiejskimi. To jest bardzo istotna kwestia, dyskutowana również na styku: komisja regionalna w PE i komisja rolnictwa. Nie może być tak, że do rozwoju obszarów wiejskich są pieniądze ze WPR, bo dzisiaj częściowo są angażowane, a polityka regionalna będzie się ograniczała do inwestowania w obszary poza obszarami wiejskimi. Ta granica jest dość płynna, ale powinniśmy zwrócić na nią uwagę, by rzeczywiście traktować rozwój regionalny (mówimy o Polsce) jako jeden rozwój regionalny i nie dzielić go na rozwój miejski, wiejski i okołorolniczy, bo to nie prowadzi do niczego dobrego. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia. Przed nami rozstrzygnięcia o tym, o czym akurat dyskutujemy, w dwóch kluczowych miejscach. Tych miejsc oczywiście jest więcej, bo Rada i Parlament, potem w sprawach budżetu to już w ogóle szczyt i wiadomo, że szefowie państw będą rozstrzygać. Jeśli chodzi o sprawy rolnictwa, to przed chwilą była mowa o siłach, jakie mamy w Parlamencie. Kluczowe rozstrzygnięcia będą w Radzie do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa i trzeba to wprost powiedzieć, że tam trzeba znaleźć mniejszość blokującą. Myślę, że są pewne szanse, by znaleźć tę mniejszość blokującą, ale tu same państwa nadbałtyckie po prostu nie wystarczą. Mam swoja praktykę i wiem, że jak dochodzi do rozstrzygnięć, to mniejsze państwa mają taką presję od netto płatników, że w ostatnim momencie uciekają na drugą stronę. Przykład z Kopenhagi. Tylko Polska wnosiła o zwiększenie dopłat, wszyscy inni się z tego wycofali, a potem skrzętnie skorzystali z tego, że mogli podwoić sobie z punktu wyjścia te dopłaty. To będzie trudne, ale jest instrument, czyli mniejszość blokująca na Radzie do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa. Nieprzypadkowo mówiłem o projekcie budżetu. Tam są już zapisane pieniądze na dopłaty bezpośrednie. Jak będą ostateczne rozstrzygnięcia dotyczące budżetu, to tutaj rzeczywiście ważny jest głos już nawet nie ministra rolnictwa, bo w tych ostatecznych rozstrzygnięciach bierze udział premier.

Jeszcze jedna kwestia, drodzy państwo. Ja trochę jestem w polityce, ale cały czas politykę i retorykę polityczną staram się odróżnić od realnych potrzeb, które są na dole. Oprócz tego, że jestem politykiem, nadal zajmuję się rolnictwem i mam wrażenie, że trochę orientuję się w tym obszarze. Teraz proszę mnie dobrze zrozumieć i nie łapać później za słowa. Mówię o sytuacji, kiedy nie rozstrzygniemy kwestii aktywnego rolnika, kiedy nadal w Polsce będzie tak, że 30% dopłat będzie trafiało do tych, którzy nie prowadzą działalności rolniczej. Jeżeli mielibyśmy mieć taką sytuację, że podnosimy dopłaty w Polsce do 300 euro na hektar i nadal jest tak, że 30% nierolników bierze te dopłaty, to byłoby ze szkodą dla polskiego rolnictwa, jeśli to miałoby być np. kosztem zmniejszenia II filaru. Dzisiaj II filar w Polsce rzeczywiście spełnia funkcję rozwojową i te pieniądze trafiają do aktywnego rolnictwa, które myśli o perspektywie, o funkcjonowaniu na ryn-

ku, o sprostaniu konkurencji krajowej i zagranicznej – oczywiście poza tymi orzechami, o których była mowa i może jeszcze kilkoma programami, które zdecydowanie trzeba odrzucić, bo są szkodliwe społecznie i ekonomicznie. Retoryka polityczna to jedno, ale drugie to rzeczywiste potrzeby naszego rolnictwa i oczywiście uwarunkowania. Jakie są w parlamencie krajowym, takie są i w PE i w całej UE. W demokracji nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze mieć większość do tego, by przeprowadzić swoje racje, a dopóki „piłka w grze" trzeba robić wszystko, żeby uwarunkowania akurat w tym sektorze były jak najlepsze. To czyniliśmy i myślę, że czynić będziemy – resort rolnictwa i polski rząd. Mam nadzieję, że również w tych finalnych rozstrzygnięciach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Andrzej Butra. Było kilka pytań do pana. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo serdecznie dziękuję za uwagi, które państwo wyrazili. Na pewno przyjmiemy je do wiadomości.

W skrócie chciałbym odpowiedzieć na pytania. Na pewno Polska walczy o równe dopłaty, a nie o ich spłaszczanie. Będziemy czynili wszystko, żeby te dopłaty jednakowe były do hektara. Drugi priorytet naszych negocjacji to zniesienie tych dopłat historycznych, które w zasadzie konserwują niekonkurencyjną produkcję rolniczą generalnie w całej UE. To są nasze priorytety. Dopiero 12 października zostały położone na stół te konkrety, stąd też w tej chwili zbieramy wszystkie opinie z różnych środowisk związanych z rolnictwem, z różnych instytucji. Na koniec tego miesiąca, najdalej na początku lutego, będzie przedstawione jasne stanowisko rządu, które, oczywiście, jak najszybciej zostanie zaprezentowane Wysokiej Komisji. Jeśli chodzi o walkę o pieniądze i o budżet, to oprócz tego, co mogą zrobić ministrowie, jest wielka rola europarlamentu, posłów, którzy także współdecydują o polityce w UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jutro mamy posiedzenie poświęcone przyszłemu budżetowi Unii.

W związku z tym, że pan poseł sprawozdawca zgłosił sugestię, by poprzeć stanowisko rządu, proponuję, żeby dzisiejsza konkluzja była nieco odmienna od tych, które były dotychczas. Proponuję tak, iż stwierdzam, że: „Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu – tu są wymienione te pakiety – i odnoszący się do nich projekt stanowiska rządu. Komisja popiera stanowisko rządu z wszystkimi zastrzeżeniami zgłoszonymi do wyżej wymienionych pakietów aktów prawnych". Po prostu to będzie jakby nasze wsparcie dla rządu i wyartykułowanie zastrzeżeń, które mamy takie same. Nie ma sprzeciwu, tak? Nie ma, zatem tą konkluzją kończymy rozpatrywanie tego punktu.

Przechodzimy do kolejnego punktu: rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu „Zmienionego wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady nr 1290/2005 i rozporządzenie Rady nr 1234/2007 w odniesieniu do dystrybucji produktów żywnościowych wśród osób najbardziej potrzebujących w Unii (COM(2012) 634)" i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd, jak poprzednio, jest reprezentowany przez pana ministra Andrzeja Butrę. Proszę bardzo o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Realizowany program dostarczania nadwyżek żywności dla najuboższej ludności UE jest bardzo ważnym programem, który przyczynia się do stabilizacji rynków rolnych i zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego. Może on służyć jako wzór dystrybucji dla osób najbardziej potrzebujących szczególnie w rejonach mniej rozwiniętych.

W ramach programu pomocy żywnościowej w latach 2009-2011 około 4 mln najbardziej potrzebujących Polaków otrzymało za pośrednictwem organizacji charytatywnych ponad 130 ton rocznie różnych produktów. Dostarczana żywność stanowi znaczące wsparcie w domowym budżecie najuboższych rodzin.

W wyniku wejścia w życie wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości budżet na realizację programu został znacznie ograniczony – o około 80%. W Polsce alokowa-

no na realizację programu w 2012 kwotę nieco ponad 17 mln euro. Dodatkowo powyższy wyrok nakazuje pozyskiwanie towarów na potrzeby realizacji programu wyłącznie z zapasów interwencyjnych. W obecnej sytuacji, z jaką mamy do czynienia na rynkach rolnych, tj. przy wysokich cenach zbóż, zapasy interwencyjne są niewystarczające, co uniemożliwia dalszą realizację programu.

Nowy tekst wniosku jest rozwiązaniem kompromisowym. Przyjęcie rozporządzenia w obecnym kształcie jest zbieżne z wcześniejszymi postulatami podnoszonymi przez Polskę i pozwoli na zapewnienie kontynuacji programu w kolejnych dwóch latach. Polska z zadowoleniem przyjmuje zapisy umożliwiające pełne wykorzystanie dostępnych środków w ramach obecnej perspektywy budżetowej. Projekt przewiduje 100% finansowanie programu z budżetu unijnego, co oznacza wykorzystanie na realizację programu całej pierwotnie alokowanej w budżecie UE kwoty 500 mln euro rocznie, odstępując tym samym od wymogu współfinansowania. Polska wyraża zadowolenie z dopuszczenia możliwości zakupu produktów z rynku na potrzeby realizacji programu. Biorąc pod uwagę fakt, że w świetle trwającego kryzysu liczba ubogich zwiększa się, a rosnące ceny żywności i niski poziom zapasów interwencyjnych pogarszają dodatkowo ich sytuację, rozwiązanie kompromisowe zaproponowane w projekcie jest bardzo pożądane.

Należy podkreślić, że Polska jest zainteresowana kontynuacją programu w kolejnych latach, uwzględniając jednocześnie konieczność jego reformy i dostosowanie do potrzeb. Jest to szczególnie istotne w dobie przedłużającego się kryzysu, którego skutkiem jest wzrost liczby osób potrzebujących i występowanie trudności finansowych w budżetach państw członkowskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Tak jak poprzednio Stanisław Kalemba był posłem sprawozdawcą. Nie ma go. Pan Andrzej Sztorc wiceprzewodniczący Komisji będzie go zastępował. Panie przewodniczący, proszę o zabranie głosu.

Poseł Andrzej Sztorc (PSL):

Dziękuję, panie przewodniczący. W nowym „Zmienionym wniosku” Komisja Europejska lokuje na przyszłość obecną wynoszącą 100% stawkę unijnego finansowania programu pomocy żywnościowej dla osób najbardziej potrzebujących w Unii. W związku z tym, że wzrasta liczba obywateli, dla których potrzebna jest pomoc finansowa, tę zmianę stanowiska należy ocenić pozytywnie. Mimo że potrzeby finansowe tego programu są większe, należy to przyjąć ze względu na zapewnienie stabilności budżetowej. Roczny pułap wkładu finansowego Unii to 500 mln euro. Popieram stanowisko rządu w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Stanowisko krótkie, konkretne. Czy ktoś z państwa posłów, którzy jeszcze są na sali, chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie ma chętnych. W takim razie przeczytam konkluzję: „Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 regulaminu Sejmu »Zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady itd. w odniesieniu do dystrybucji produktów żywnościowych wśród osób najbardziej potrzebujących w Unii (COM(2011) 634 – wersja ostateczna)« i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów”. Nie ma sprzeciwu. Konkluzja została przyjęta.

Ostatni punkt to sprawy bieżące. Przypominam, że jutro posiedzenie Komisji zaczynamy o godz. 8.00 w sali konferencyjnej w Nowym Domu Poselskim. Zapraszam na miły poranek. Do widzenia.